

Zespół Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu żegna dyrektor Lenę Bednarską



27 sierpnia odbyło się oficjalne pożegnanie Leny Bednarskiej, przechodzącej na emeryturę dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu. W spotkaniu uczestniczyli marszałek województwa wielkopolskiego Marek Woźniak oraz członkowie Departamentu Kultury Urzędu Marszałkowskiego. Wcześniej, 23 sierpnia, Lena Bednarska została pożegnana przez zespół WBPiCAK, którym kierowała od 1998 roku.

(więcej: s. 2-4)

Lena Bednarska: Jestem dumną Wielkopolką

Biblioteki to najbardziej demokratyczne miejsca, równe dla wszystkich – mówi odchodząca na emeryturę dyrektor Lena Bednarska.

Po 20 latach kierowania Wojewódzką Biblioteką Publiczną i Centrum Animacji Kultury, trochę z zaskoczenia dla większości zespołu, podjęła pani decyzję o przejściu na emeryturę. Dlaczego?

Przychodzi taki moment w życiu każdego. Pesel jest nieubłagany. Poza tym myślę, że należy odejść jeszcze w pełni sił, a nie czekać do samego końca. Zaważyły także względy rodzinne.

W 1998 roku przyszła pani do Biblioteki. Jaka to była wtedy instytucja?

Była trochę inna, ale też były inne czasy i zadania. Nazwa była także inna, bo była to Wojewódzka Biblioteka Publiczna. Zawsze, przez wszystkie lata mojej pracy, widziałam kulturę jako wiele działań i sfer tworzących zespół naczyni połączonych. Książki nie można wydzielać z kultury i izolować. Wspólnie z zespołem zaczęliśmy pracować nad tym, żeby to poszerzać i udało się. W pewnym momencie zostaliśmy Wojewódzką Biblioteką Publiczną i Centrum Animacji Kultury. Chociaż najważniejszy był trzon biblioteczny, bo taka jest funkcja podstawowa naszej instytucji. Ale teraz działamy też w wielu uzupełniających się obszarach – fotografii, folkloru, wydawnictwa, szeroko rozumianej promocji regionu. Pracujemy na rzecz wszystkich bibliotek w województwie i zawsze uważałam, że kultura to jest całość. To biblioteka, dom kultury, muzeum i stowarzyszenia. Stąd takie szersze pojęcie i szersze widzenie niż tylko „moja biblioteka, moja książka, moja instytucja”.

Teraz, po latach, większość bibliotek stara się iść w tę stronę, odchodzi od wąskiego działania na rzecz interdyscyplinarności kulturalnej.

Opowiem pewną historię. Na początku lat 90., kiedy jeszcze nie pracowałam w Bibliotece, byłam na stypendium w Holandii,

w urzędzie miasta i gminy Assen. Poznałam tam różne instytucje. U nas były wtedy sztywne podziały – jak biblioteka, to biblioteka, jak dom kultury, to dom kultury. I była wtedy groźba likwidowania bibliotek. Zresztą trochę szkód zrobiono. Przyjechałam do Assen i chciałam na weekend pojechać do Amsterdamu. Ale nie wiedziałam, jak mam to zorganizować i zaplanować. I wtedy usłyszałam od mojego holenderskiego szefa: – A co ty się martwisz, idź do biblioteki, tam ci powiedzą, kiedy odchodzi pociąg, tam ci zamówią bilety do Muzeum Rembrandta, tam ci to wszystko załatwią. Pomyślałam: „gdzie, do biblioteki?!”. I wówczas zaczęłam się tym mocno interesować. Okazało się, że biblioteki w Holandii już w tamtych latach były centrami informacji i kultury. Bardzo pomocnymi w życiu codziennym.

Z dużą ciekawością przyglądałam się też, jak funkcjonują słynne holenderskie bibliobusy. Jeździłam bibliobusem po holenderskich wsiach i byłam zauroczona. To były zawsze stałe trasy i stałe godziny – bibliobus nie mógł się spóźnić nawet kilka minut! Ludzie czekali. I kiedy dzisiaj mówimy, że biblioteka to miejsce otwarte dla całej społeczności, to bibliobus wyjeżdżający regularnie w teren spełniał tę funkcję znakomicie.

Oprócz bibliobusów były także ARTbusy. To specjalnie wyprodukowane autobusy, przystosowane do sprzedaży i promocji dzieł sztuki – obrazów. Wszyscy lokalni artyści dawali w komis swoje dzieła. Ludzie mogli wypożyczyć, na przykład na rok, konkretny obraz. A potem, jeśli im się „sprawdził”, kupić go. Ale mogli też go oddać. Bardzo mi się to spodobało. To świetna forma edukacji este-



Lena Bednarska

tycznej i plastycznej, promocji lokalnych artystów i wyjścia z kulturą bezpośrednio do ludzi. Próbowałam potem inicjować takie działania u nas, ale jakoś się nie udało. Nie „zaiskrzyło” także wśród artystów.

Czy to funkcjonuje w Holandii do dzisiaj?

Dokładnie nie wiem, ale jeszcze parę lat temu na pewno tak.

A z czego pani jest najbardziej zadowolona po 20 latach bibliotecznych, co się najbardziej udało?

Najbardziej z tego, że udało się zgromadzić zespół osób, które tak samo jak ja rozumieją kulturę i pola, którymi się zajmują. Dla większości z nich praca tutaj to realizacja pasji i zainteresowań. Biblioteka to przecież praca u podstaw. To jest praca, która może na co dzień jest mało efektowna, ale bardzo efektywna w swych konsekwencjach. To informacja, wiedza, nowe techniki, integracja społeczna. W bibliotekach z małych miejscowości, którym przecież także pomagamy, to również kontakt ze światem. A wszystko razem to jest nasz współczesny pozytywizm.

Panorama Wielkopolskiej Kultury:

pismo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury

Adres: ul. Bolesława Prusa 3, 60-819 Poznań

Tel.: (61) 66 40 850, **Fax:** (61) 66 27 366

Redaguje kolegium: Iwona Smarsz, Justyna Stoltmann-Prędką, Magdalena Bzdawka, Magdalena Rusnok, Patryk Szaj (sekretarz redakcji)

e-mail: panorama@wbp.poznan.pl

internet: www.wbp.poznan.pl

Opracowanie graficzne: Dorota Bojkowska

Skład i łamanie: Patryk Szaj

Wydawca: WBPiCAK w Poznaniu

Druk: WBPiCAK w Poznaniu

Materiały publikowane w „Panoramie Wielkopolskiej Kultury” pochodzą od zainteresowanych bibliotek, ośrodków kultury oraz muzeów województwa wielkopolskiego. Redakcja zastrzega sobie prawo wyboru, opracowania i skracania tekstów.



**WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
I CENTRUM ANIMACJI KULTURY
W POZNANIU**



**INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO**

Biblioteki to najbardziej demokratyczne miejsca?

Tak. To są miejsca neutralne, równe dla wszystkich. Tak powinno być. Niezależnie od poglądów, orientacji, pieniędzy...

Ale czy biblioteki mają przyszłość? Pojawiają się opinie, że zawód bibliotekarza zniknie.

Po 1990 roku słyszałam, że książka nie ma przyszłości, bo wchodzi nowe technologie. Kiedy wcześniej pojawiło się video, były głosy, że kina padną. Nic nie padło i biblioteki też nie padną, ale muszą nadążać za współczesnymi trendami. Muszą proponować, aranżować, wychodzić na zewnątrz i współdziałać z innymi instytucjami i środowiskami społecznymi. Nigdy nie starałam się antagonizować bibliotek i domów kultury. Instytucje kultury muszą ze sobą współpracować, bo działają na rzecz tych samych mieszkańców. Nie mogą udowadniać, kto ważniejszy, tylko zastanawiać się, co można zrobić wspólnie albo dzieląc się obowiązkami.

Jak pani ocenia wielkopolskie biblioteki?

Wysoko. W zmianach bardzo pomogły programy dofinansowujące rozwój, takie jak Biblioteka Plus czy Program Rozwoju Bibliotek z Fundacją Billa i Melindy Gatesów. Ale najważniejsze jest to, że sami ludzie chcieli się zmieniać, chcieli zmieniać swoje biblioteki. Nadążać i być w czołówce. Jako Wielkopola nie mamy tej warszawskiej iskry sprzedawania siebie w nadmiarze, ale systematyczna praca jest widoczna i skuteczna.

W Ogólnopolskim Rankingu Bibliotek dziennika „Rzeczpospolita” i Instytutu Książki wielkopolskie biblioteki były i są wysoko notowane. W 2018 roku, na kilkadziesiąt ocenianych bibliotek, w pierwszej dwudziestce znalazły się cztery z Wielkopolski. Biblioteka z Jarocina – na pierwszym miejscu.

Tak się działo dosyć często. Muszę tutaj jednak podkreślić, że na pewno była to zasługa koleżanek i kolegów bibliotekarzy, ale też władz samorządowych. Bo bez mądrego samorządu bicza z piasku się nie ukręci. Jeśli władze lokalne rozumieją, że kultura to niesłychanie ważna przestrzeń życia społecznego, wymagająca troski i pomocy, to wtedy biblioteki odnoszą sukces.

Ale przez Wielkopolskę też przeszedł walec, kiedy część samorządowców znacznie wyżej stawiała kosztowne aquaparki niż biblioteki.

Ten etap chyba mamy za sobą. Baseny też są potrzebne, ale nie oszukujmy się, że w XXI

wieku ktoś przyjdzie do biblioteki posiadającej umeblowanie, wyposażenie i otoczenie z poprzedniej epoki.

Swoją instytucję zostawia pani tuż przed wielkim remontem. To unik, rejterada?



Dyrektor Lena Bednarska, Marek Woźniak i Włodzimierz Mazurkiewicz

Przez te wszystkie lata mieliśmy bardzo trudne warunki lokalowe. Nie przesadzę, jeśli powiem, że na tle kraju najtrudniejsze z wszystkich wojewódzkich bibliotek. Mówię to z całą odpowiedzialnością. Zawsze chciałam, żeby udało się wybudować coś nowego i pięknego, ale tak krawiec kraje, jak materii staje. Budynek przy ul. Prusa był wspólny, miejsko-wojewódzki. Teraz możemy go modernizować, bo koledzy z Miejskiej Pracowni Urbanistycznej się wyprowadzili. Dzięki pomocy marszałka województwa udało się pozyskać środki na remont. Choć sukces można będzie ogłosić po 2020 roku, kiedy nastąpi otwarcie zmodernizowanej biblioteki, to dla mnie minisukcesem już jest to, że cały budynek jest nasz i że są środki na remont. Teraz trzeba tylko zakasać rękawy i to zrobić. Będzie to utrudnienie dla codziennej pracy, bo przecież zmienimy naszą siedzibę w plac budowy, ale jestem przekonana, że zespół sobie z tym poradzi. Najważniejsze jednak, że jest co remontować i za co remontować. A raczej modernizować – bo to brzmi dumniej.

A nie myślała pani, żeby zacisnąć zęby i na fotelu dyrektora doczekać momentu przecięcia wstęgi odnowionej Biblioteki?

Chciałoby się to zrobić, ale i sytuacja rodzinna, i inne względy skłoniły mnie do takiej, a nie innej decyzji.

Czy pamięta pani swoją pierwszą decyzję dyrektorską w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej?

Jedną z pierwszych było uruchomienie wypożyczalni książek. Wcześniej księgozbiór był, ale z przeznaczeniem wewnętrznym, dla celów instrukcyjno-metodycznych.

Zmieniliśmy to i książki poszły między ludzi. Sukcesywnie poszerzaliśmy też księgozbiór.

Pani plany emerytalne? Czy będzie to emerytura z książkami?

Na pewno. Tyle lat nawyku, radości i przyjemności z czytania zostaje. Pomysł mam jeszcze trochę, ale zobaczymy, co się uda. Teraz nic nie muszę, a wszystko mogę, więc mam nadzieję, że potrafię to zagospodarować.

Co pani czyta dla siebie, prywatnie?

Książki związane z regionem, i to nie dlatego, że akurat wydajemy je w naszym wydawnictwie. Historia regionu zawsze mnie interesowała, bo jestem tzw. dumną Wielkopolanką (ze śmiechem). Lubię też książki historyczne. Dla odreagowania i dla rozrywki czytam literaturę sensacyjną. Musi być to jednak literatura w stylu amerykańskim, z szybką akcją i mocnymi charakterami (śmiech).

Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury obchodzi w tym roku, zresztą cicho i powściągliwie, jubileusz 70-lecia istnienia.

Jubileusz to rzecz umowna. Za dwa lata, kiedy nastąpi otwarcie zmodernizowanego budynku Biblioteki, będzie najlepsza okazja do świętowania. I mam nadzieję, że się wtedy spotkamy.

A pani życzenia dla Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury, dla zespołu, może też dla wszystkich wielkopolskich bibliotekarzy?

Żeby wynagrodzenia rosły i żeby nie było tak, że jak pracujesz w kulturze, to słabo zarabiasz. Oby to się wreszcie zmieniło! Żeby było zadowolenie z tego, co się robi, bo to jest najważniejsze. Życzę także, by remont WBPiCAK nie utrudniał za bardzo pracy i przeszedł z jak najmniejszą ilością problemów.

Rozmawiał Wojciech Biedak (WBPiCAK)

Zdjęcia: Mateusz Kiszka i Władysław Nielipiński (WBPiCAK)

Lena Bednarska kierowała Wojewódzką Biblioteką Publiczną i Centrum Animacji Kultury od 1998 roku. Jest absolwentką etnografii Wydziału Historycznego UAM w Poznaniu. Ukończyła także podyplomowe studia marketing w kulturze na Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu i menadżer kultury w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Odbiła również staż w Holandii dotyczący funkcjonowania administracji samorządowej i zarządzania kulturą. W latach 1980-1998 była dyrektorem Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. Od 2004 do 2008 roku była członkiem Krajowej Rady Bibliotecznej, Rady Programowej Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, Rady Naukowej Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wiceprzewodniczącą Zarządu Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Poznaniu. Dwukrotnie, w kadencjach 2009-2013 i 2013-2017, była wiceprzewodniczącą Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Na spotkaniu pożegnalnym z zespołem WBPiCAK 23 sierpnia 2018 roku Lena Bednarska serdecznie podziękowała za wspólną pracę. Zwracając się po kolei do pracowników wszystkich działów, dziękowała za sukcesy i osiągnięcia. W imieniu bibliotecznej załogi ciepłe słowa, życzenia dobrych lat na emeryturze i trochę poezji – dosłownie i w przenośni – przekazali Iwona Smarsz i Jan Janusz Tycner.

„Przede wszystkim chcę podziękować za profesjonalizm i za racjonalną postawę przez wiele lat pracy, nie tylko tutaj. Świat jest coraz bardziej zwariowany, a Pani Dyrektor zawsze zachowywała zdrowy rozsądek, połączony z dużym zaangażowaniem. Pod Pani kierownictwem Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury to była wielowymiarowa i interdyscyplinarna instytucja, która nigdy nie sprawiała problemów, nie przynosiła niespodziewanych zawałów. Za ten komfort specjalnie dziękuję” – mówił 27 sierpnia w siedzibie WBPiCAK Marek Woźniak, marszałek województwa wielkopolskiego, w trakcie oficjalnego pożegnania dyrektora Bednarskiej. Uczestniczyli w nim także: Włodzimierz Mazurkiewicz – dyrektor Departamentu Kultury Urzędu Marszałkowskiego, Grażyna Brzezińska – zastępca dyrektora Departamentu i Marek Roman z Departamentu. Ze strony zespołu – kierownicy działów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury.



Podczas pożegnania z zespołem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu

Od 29 sierpnia 2018 r. obowiązki dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu pełni Iwona Smarsz.

Czym jest KODOWANIE W BIBLIOTECE



oferta dla bibliotek powiatowych

Nowe propozycje zabaw logicznych z dziećmi i młodzieżą
Robot w bibliotece?

Proponujemy warsztaty z kodowania:

- ćwiczenia offline niewymagające specjalnego sprzętu
(wykorzystujemy plastikowe kubki, kolorowe karteczki, sznurki itp.)
- gra planszowa Scottie Go
- roboty Photon

Przyjedziemy do każdej biblioteki powiatowej,
która zorganizuje szkolenie
dla bibliotekarzy z jej powiatu

Warsztaty nie wymagają od uczestników żadnego sprzętu elektronicznego ani umiejętności komputerowych

Kontakt:

Magdalena Rusnok, 61 66 40 861, magdalena.rusnok@wbp.poznan.pl
Katarzyna Smorowińska, 61 66 40 874, katarzyna.smorowinska@wbp.poznan.pl
Marta Kamiński, 61 66 36 062, marta.kaminski@wbp.poznan.pl

Kultura i tradycje wielkopolskie w Rumunii



W dniach 2-6 sierpnia na zaproszenie marszałka województwa wielkopolskiego Marka Woźniaka Zespół Folklorystyczny Wielkopoleanie wyjechał w swoją 114 podróż artystyczną, tym razem na Międzynarodowy Festiwal Folkloru „CÂNTECELE MUNTILOR” („Pieśni Gór”) do partnerskiego dla Wielkopolski okręgu Sibiu w Rumunii. „Wielkopoleanie” stanowili oficjalną delegację województwa wielkopolskiego, której przewodził wicemarszałek województwa Krzysztof Grabowski. Udział w niej wzięli także: radny Sejmiku Województwa Mikołaj Grzyb, wójt Pakoślawia Kazimierz Chudy, burmistrz Stawiszyna Justyna Urbaniak, przedstawiciele Lokalnej Grupy Działania „Wrota Wielkopolski”, producenci Wielkopolskiej Sieci Dziedzictwa Kulinarnego, a także przedstawiciele administracji regionalnej. Wizyta delegacji w Sibiu związana była z promocją kultury wielkopolskiej poprzez parady kostiumowe, koncerty folklorystyczne, warsztaty oraz tradycje kuchni regionalnej.

Oficjalna wizyta rozpoczęła się od spotkania w Bukareszcie z ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w Rumunii Marcinem Wilczkiem, który poinformował gości z Wielkopolski o możliwościach i perspektywach rozwoju relacji polsko-rumuńskich, także w świetle zbliżającej się prezydencji Rumunii w UE. Marszałek Krzysztof

Grabowski przedstawił historię rozwoju kontaktów z partnerskim okręgiem Sibiu, wskazując obszary priorytetowe i plany na najbliższą przyszłość.

Głównym celem wizyty w okręgu Sibiu były spotkania merytoryczne z przewodniczącą okręgu Danielą Cîmpean oraz z władzami okręgu i partnerami instytucjonalnymi, a także promocja województwa w związku z tegorocznym podpisaniem porozumienia o współpracy pomiędzy Wielkopolską a okręgiem Sibiu w Rumunii. Wizyta odbyła się w trakcie międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego „CÂNTECELE MUNTILOR”, podczas którego – m.in. obok gości ze Stanów Zjednoczonych, Japonii, Serbii, Rumunii – Polskę reprezentował Zespół Folklorystyczny Wielkopoleanie. „Wielkopoleanie” uczestniczyli m.in. w paradzie zespołów, warsztatach tańca, bardzo dobrym koncercie galowym na scenie głównej (gdzie podbili serca rumuńskiej publiczności, wykonując na finał rumuńską piosenkę „Hora de munte”) oraz podczas tzw. WIECZORU WIELKOPOLSKIEGO, który oficjalnie zakończył trwający festiwal. Występ „Wielkopolan” podczas WIECZORU łączył się z promocją kultury i obrzędowości wielkopolskiej, kuchni wielkopolskiej na bazie produktów regionalnych oraz multimedialną prezentacją na temat naszego regionu. Wieczór przygotowany został przez Urząd Marszałkowski wspólnie z Lokalną Grupą Działania „Wrota

Wielkopolski” oraz producentami zrzeszonymi w Wielkopolskiej Sieci Dziedzictwa Kulinarnego z okazji 10-lecia jej istnienia. Wśród blisko 200 uczestników Wieczoru znaleźli się wódcy okręgu Sibiu, miasta Sibiu oraz innych miast i gmin naszego partnerskiego okręgu, władze festiwalowe, posłowie do parlamentu rumuńskiego, lokalni producenci i przedstawiciele życia społeczno-politycznego. Wśród gości zagranicznych były m.in. grupy z Kalifornii w USA, z Japonii oraz inni goście festiwalu.

Dla wszystkich uczestników „Wielkopoleanie” przygotowali pokaz wielkopolskich tradycyjnych instrumentów ludowych, m.in.: mazanek, sierszeniek, dud, kozła weselnego. Można było posłuchać powyższych instrumentów, a także bawić się przy charakterystycznych dźwiękach Wielkopolski. Zebrani goście poznali również tańce i zabawy wielkopolskie, m.in.: Chusteczkowego, Ceglorza, Szmyta, Brzuchatego i inne.

Ujmująca była serdeczność i gościnność gospodarzy z Sibiu, a także przewodniczącej okręgu Danieli Cîmpean, która pomimo rozlicznych obowiązków osobiście towarzyszyła delegacji wielkopolskiej w wielu punktach programu.

Przypomnijmy: województwo wielkopolskie oraz okręg Sibiu w Rumunii są regionami partnerskimi od 22 maja 2018 roku.

Piotr Kulka (WBPiCAK)

Wielkopolskie instrumenty ludowe – dla każdego!

W Wydawnictwie WBPiCAK dostępna już jest najnowsza publikacja edukacyjna Piotra Kulki „Wielkopolskie instrumenty ludowe. Kolorowanka”. Jeśli ktoś do tej pory mylił kozła weselnego z kozłem ślubnym, skrzypce podwiązane z mazankami, marynę z basami kaliskimi – to teraz ma wszystko jak na talerzu. Ze zdjęciami, opisami, mapami, strojami muzyków i z krzyżówką na koniec. Najmłodszy zaś może starannie i według wzorów kolorować czarno-białe rysunki. Z Piotrem Kulką rozmawia Wojciech Biedak, rzecznik prasowy WBPiCAK.



Jaki jest twój ulubiony wielkopolski instrument ludowy?

To kozioł weselny, zwany inaczej kozłem białym. Sam na nim gram, bo zakochałem się w tym instrumencie.

A dlaczego?

Bo to bardzo charakterystyczny instrument, niespotykany poza naszym regionem i wykonywany przez zaledwie kilka osób. Jego brzmienie jest ponad innymi instrumentami i wyróżnia nasz region. Jako młody chłopak tańczyłem przy nim i wtedy postanowiłem nauczyć się na nim grać. Niestety, nie było nauczyciela i czekałem, kiedy pewien muzyk z Przyprostyni przyjedzie na studia do Poznania. Doczekałem się i teraz mam nauczyciela.

Czy ten instrument jest opisany, sfotografowany i pokazany w twojej najnowszej książce „Wielkopolskie instrumenty ludowe”?

Oczywiście, że tak. On był nawet inspiracją do wydania tej książeczki. Razem z Zespołem Folklorystycznym Wielkopolskie jeździmy na wiele koncertów edukacyjnych do wielkopolskich szkół, przedszkoli i ośrodków kultury. Mówimy tam o naszych instrumentach ludowych, ale nie jesteśmy w stanie ich wszystkich zabierać i pokazać. Moja pierwsza kolorowanka, z polskimi strojami ludowymi, okazała się przydatna i spotyka się z uznaniem. Były więc prośby o przygotowanie kolejnej, z wszystkimi instrumentami ludowymi charakterystycznymi dla naszego regionu.

Od kozłów, dud, przez pierdziela, po bębny osznurowane?

Tak, pierdziel też jest (śmiech). Ale w sumie to dwanaście instrumentów. Kozły, dudy, sierzenki. Jest pierdziel, czyli piszczałka wierz-

kowa, na której grali mali chłopcy. Są bębny, basy kaliskie czy maryna, która charakterystyczna jest dla regionu szamotulskiego.

Jak te wszystkie instrumenty są przedstawione?

Są instrumenty, opisy tych instrumentów i mapy ich występowania na terenie Wielkopolski. Potem zrodził się pomysł, żeby przy okazji kolorowanki pokazać stroje charakterystyczne dla regionu, w którym dane instrumenty występowały i występują do dzisiaj. A więc to nie tylko pokazanie instrumentów, ale również strojów, w których dane kapele grały.

Ta książeczka mnóstwo rzeczy rozjaśnia. Instrumenty podane są jak na talerzu i zapraszają do aktywności. Taki był cel? Czy książka przeznaczona jest tylko dla dzieci?

Nie, jest dla wszystkich. Przez to, że jest nie tylko do kolorowania, ale do poznawania instrumentów. A na końcu jest krzyżówka, która podsumowuje całość.

Co przy pracy nad tą książką było najprzyjemniejsze, a co najtrudniejsze?

Najprzyjemniejsze było spotkanie się z ludźmi. Wyjazdy do muzeów, rozmowy z etnografami. Jeździłem także do starszych twórców ludowych, którzy też mi wypożyczali instrumenty, chociażby basy kaliskie. Poznałem wspaniałego człowieka, starszego już pana, który mi opowiadał, jak uczył się grać na tych basach, jak żył, jaki to dla niego cenny instrument. Ciekawe było także spotkanie się z młodzieżą przy robieniu zdjęć. Dla niektórych była to totalna nowość. I dla dzieci, które po raz pierwszy chwytały jakiś instrument ludowy... Najtrudniejsze było pozyskiwanie tego wszystkiego, jeżdżenie w teren i proszenie o wypożyczenie. Zdarzało się, że jechałem o świcie kilkadziesiąt kilometrów, przywoziłem instrument, robiliśmy zdjęcia i od razu odwoziłem. Bo przekazanie takiego instrumentu to jak oddanie dziecka!

W książce dziękujesz wielu ludziom i instytucjom.

Bo bez ich pomocy ta książka by się nie ukazała.

Wielkopolski folklor od kilku lat ponownie wzbudza coraz większe zainteresowanie. Na czym polega siła i urok naszego folkloru?

Zaskakująca jest mądrość wielu młodych ludzi, którzy są zatrudniani w ośrodkach kultury i oświaty. Oni dążą do korzeni i robią niesamowite rzeczy. Pojawiają się świetne projekty, dzięki którym zdobywa się pieniądze i następuje przekaz pokoleniowy. Starsi ludzie przekazują wiedzę i umiejętności młodym. To idzie w świat i napędza chęć dalszego poznawania. A ja cały czas powtarzam, że nasz region w tańcu, w śpiewie czy w instrumentach ma jeszcze wiele rzeczy do odkrycia. I to bardzo przyciąga.

Piotr Kulka – kierownik Zespołu Folklorystycznego Wielkopolskie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury, choreograf, pedagog, manager kultury, ekspert Polskiej Sekcji CIOFF (Międzynarodowej Rady Stowarzyszeń Folklorystycznych, Festiwali i Sztuki Ludowej), ekspert w dziedzinie kultura, sztuka, ochrona dóbr materialnych i dziedzictwa narodowego, członek Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. W lipcu 2018 roku wyróżniony Odznaką Honorową „Za zasługi dla województwa wielkopolskiego”.



Kolorowanka „Wielkopolskie instrumenty ludowe” powstała dzięki stypendium marszałka województwa wielkopolskiego w dziedzinie kultury. Wydawnictwo WBPiCAK, 2018 rok.

W Wydawnictwie WBPiCAK dostępne są także inne publikacje Piotra Kulki: „Wybrane tańce i zabawy folkloru Wielkopolskiego”, „Polskie stroje ludowe Zespołu Folklorystycznego Wielkopolskie”, „Tradycyjne gry i zabawy w Wielkopolsce”.

BEZ FABUŁY 2018

Konkurs dla bibliotekarzy na relację prasową z wydarzenia kulturalnego

Przed Państwem zwycięskie i wyróżnione prace wielkopolskich bibliotekarzy, którzy wzięli udział w konkursie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu na relację prasową Bez fabuły 2018.

Ogłaszając konkurs, chcieliśmy wesprzeć aktywność pracowników bibliotek i zachęcić ich do podniesienia ich kompetencji w zakresie redagowania relacji prasowych. Otrzymaliśmy 29 prac, które oceniało jury w składzie: Krzysztof Koziołek – przewodniczący jury, pisarz, dziennikarz, wydawca oraz Wojciech Biedak – dziennikarz, rzecznik prasowy WBPiCAK. Spośród wszystkich uczestników konkursu eksperci wyłonili pięć finalistek:

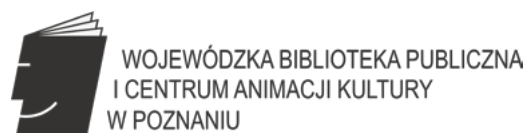
- Agnieszkę Jopp z Gminnej Biblioteki Publicznej w Czerwonaku – I nagroda,
- Katarzynę Nowaczyk z Biblioteki Publicznej Gminy Nowe Miasto nad Wartą – II nagroda,
- Monikę Hancyk z Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy im. Antoniego Małeckiego w Obornikach – III nagroda,
- Elżbietę Skrzypczak z Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Skokach – wyróżnienie,
- Martynę Nowosadzką z Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Nowym Tomyślu – wyróżnienie.

Jury postanowiło przyznać dwa wyróżnienia specjalne za zdjęcia ilustrujące relacje prasowe:

- Katarzynie Nowaczyk z Biblioteki Publicznej Gminy Nowe Miasto nad Wartą,
- Elżbiecie Skrzypczak z Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Skokach.

Zapraszamy Państwa do lektury!

Małgorzata Bochińska i Anna Sabiło (WBPiCAK)
organizatorki konkursu



**INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO**



Słowo ma wielką moc

Sherlock Holmes powiedział kiedyś, że gdy odrzuci się niemożliwe rozwiązania, to, co pozostanie, choćby było nieprawdopodobne, musi być prawdą. Ta maksyma nie dotyczy jednak tylko spraw kryminalnych. Ma zastosowanie także przy pisaniu artykułów przez bibliotekarzy.

Niektórzy mogą mi nie uwierzyć, ale właśnie ta dewiza stała u podstaw opracowania warsztatów dziennikarskich dla bibliotekarzy, które od prawie ośmiu lat prowadzę w całej Polsce. Na kilkugodzinnych zajęciach nie można przecież poznać całego warsztatu żurnalisty. Wszystkich trików i sztuczek, którymi – niczym prestidigitator słowa – skupia się uwagę odbiorcy. Wytycznych precyzyjnego konstruowania artykułów. Sposobów na budowanie napięcia. Szeregu kwestii technicznych mających wpływ na pozytywny odbiór dzieła.

Da się za to podzielić kilkoma fundamentalnymi zasadami. I pokazać, jak wdrożyć je w codzienne bibliotekarskie życie sprawozdawcy kulturalnego. Tak, żeby już od pierwszego spojrzenia czytelnika czy internauty wyróżnić się na tle, by przyciągnąć jego uwagę. Nie przemocą. Nie seksem. Nie skandalem. To byłyby najprostsze i najlepsze rozwiązania, ale przecież dla ludzi na poziomie są niedozwolone w użyciu. Jeśli zatem nie wolno nam korzystać z tych prymitywnych metod rodem z brukowców (metod, którym – tak na marginesie – hołduje coraz liczniejsza rzesza współczesnych „dziennikarzy”; cudzysłów użyty celowo), musimy posilować się jedyną dostępną nam amunicją: mocą słowa.

I właśnie tę prawdę starałem się przekazać uczestnikom warsztatów „Bez fabuły”. Że czasem wystarczy naprawdę tylko jedno (sic!) słowo, aby tytuł arty-

kulu, jego nagłówek czy już sam tekst chwycił czytelnika za gardło i wcisnął w fotel, prowokując do czytania i myślenia. Czy to się sprawdza w praktyce? Czy proste rozwiązania rzeczywiście bywają tak zabójczo skuteczne? Odpowiedź niech będzie frapujący tytuł zwycięskiej pracy w konkursie dla bibliotekarzy na relację prasową: „Cisza i pękający lód”. Jest jak magnes. Jak rzep. Jak owa chwytająca pięść. Działa!

Na koniec – ale nie najmniej ważne, jak mawiają Anglicy – odpowiedź dla wszystkich piszących pracowników bibliotek. Może zabrzmieć to nieco banalnie, może nie każdy z Was, Drodzy Bibliotekarze, da mi od razu wiarę, może niektórzy uśmiechną się tylko drwiąco pod nosem. Uwiercie mi jednak na słowo (tak zawsze mówię na zajęciach), a ja obiecuję, że powiem prawdę. Mówię więc: pamiętajcie o tym, że im większą przyjemność będzie Wam sprawiało pisanie – artykułów do prasy lokalnej, notatek na strony internetowe Waszych księżnic czy postów w mediach społecznościowych – tym większą frajdę czytelnicy będą mieć z lektury. I tylko takich tekstów, petard wybuchających emocjami w głowach czytających, Wam życzę!

Krzysztof Koziołek – pisarz, dziennikarz, wydawca. Przewodniczący jury konkursu dla bibliotekarzy na relację prasową z wydarzenia kulturalnego „Bez fabuły 2018”.

I nagroda

Agnieszka Jopp

Gminna Biblioteka Publiczna
w Czerwonaku***Cisza i pękający lód***

Największe lodowisko świata, -30 stopni Celsjusza i pękające zimowe jezioro. Na spotkaniu z Jakubem Rybickim, podróżnikiem, fotografem, autorem książki „Po Bajkale”, było naprawdę gorąco, pomimo zimowego tematu.

Trzytygodniowa wyprawa rowerem po Bajkale okazała się wspaniałym pretekstem do opowieści o przyrodzie, kulturze i ludziach Syberii. Razem ze swoim przyjacielem, Pawłem Wichrem, pokonali prawie 950 km, nierzadko walcząc ze śniegiem, wiatrem i mrozem (temperatura wahała się od -30 stopni w nocy do -15 stopni w dzień). Lód miał grubość jednego metra i mijające ich ciężarówki bez problemu przemierzały najgłębsze jezioro świata, które po zmroku skrzypiało pękało i buczało. Mikrotrzęsienia ziemi – około dwóch tysięcy w ciągu roku – odczuwalne były głównie w nocy, wtedy podobno najlepiej słychać Bajkał. Wyobraźnia pracuje i nasz podróżnik niejednokrotnie widział już

pod sobą pękający lód, jak sam powiedział – Statystycznie szanse na taki obrót spraw są jak wygrana w totolotka – czyli całkiem możliwe.

Ludzie, których spotkali na swojej drodze, opowiadali im historie nadające się na osobną książkę. Większość z nich prosta, życzliwa, jak Wasilij, który od lat skutecznie unika rosyjskiego wymiaru sprawiedliwości, a Bajkał i lasy Syberii mu w tym pomagają.

Jakuba Rybickiego słuchało blisko 140 osób. Największe zainteresowanie budziły wyjątkowe zdjęcia, towarzyszące jego opowieści. Autor zdobył za nie wiele nagród, między innymi Travel Photographer of the Year. Liczne pytania publiczności dotyczyły głównie radzenia sobie z zimnem i kosztów wyprawy. Możliwość przymierzenia „polarnej” kurtki okazała się kusząca, zarówno dla czytelników, jak i dla pracowników biblioteki.

Wtorkowe przedpołudnie w bibliotece w Koziegłowach było okazją do poznania człowieka posiadającego nietuzinkową pasję. Swoim wystąpieniem starał się udowodnić młodym ludziom, że każde, nawet najbardziej abstrakcyjne marzenie, można zrealizować. Wystarczy głowa pełna pomysłów, determinacja, otwartość na świat i ludzi.

**II nagroda**

Katarzyna Nowaczyk

Biblioteka Publiczna Gminy
Nowe Miasto nad Wartą***Nastala cisza***

**Czytelnia biblioteki.
Dwanaścioro dzieci. Kawalek gliny. I kompletna cisza... czy to możliwe?
Tak! Tylko w filii bibliotecznej w Chociczy.**

Grzegorz Snela – prowadzący warsztaty – rozdał dzieciom po kawałku gliny, po czym... wyszedł z czytelni.

Nikt nie zauważył nieobecności ani bibliotekarki, ani prowadzącego. Nastala bardzo twórcza cisza. Wszyscy pochłonięci kawałkiem plastycznego materiału tworzyli... I co z tego powstało? Na przykład motyl siedzący na krześle, minecraftowy ludzik czy też mały pojemnik, w którym podobno było ukryte winogrono. Wyobraźnia dzieciaków nie miała granic, a coraz to nowe pomysły z każdą minutą zaskakiwały samego prowadzącego!

Warsztaty ceramiczne zostały zorganizowane przez filię biblioteczną w Chociczy i odbyły się w Tygodniu Bibliotek. Do udziału w nietypowych zajęciach zostali zaproszeni młodzi czytelnicy. Grzegorz Snela, zdun z 30-letnim doświadczeniem, jest mieszkańcem Żerkowa. Przybliżył dzieciom początki ceramiki oraz zaprezentował piękne kafle – elementy. Dzieci wprowadzone w temat, przyglądały się z zaciekawieniem, w jaki sposób należy pracować z gliną. Potrzebne do tego były tylko ręce, którymi można wyczarować różne kształty. Uczestnicy przyodziani w specjalne fartuszki rozpoczęli ceramiczną przygodę.

– Nie powinno się ingerować w pracę dzieci, ani nic sugerować – mówi G. Snela – wtedy efekty są najlepsze.

I faktycznie, sugestie były zbędne.

– Po wykonaniu dowolnej pracy należy ją odstawić na dwa tygodnie – tłumaczył prowadzący. – Wówczas praca stwardnieje i będzie mogła posłużyć nam jako ozdoba.

Grzegorz Snela jest założycielem pracowni zdunsko-ceramicznej Glinka Art. Kto jest zainteresowany tematem, może odwiedzić pracownię w Żerkowie, a także uczestniczyć w podobnych warsztatach.



III nagroda

Monika Hancyk

Biblioteka Publiczna
Miasta i Gminy
im. Antoniego Małeckiego
w Obornikach

Łosiostrada do Katastrofy

publicznej przez niemal 100 uczniów. Przy pomocy melonika, muszki oraz rekwizytów przyniesionych w tajemniczej retro-walizce zdemaskował Pana Kuleczkę i Wesołego Ryjka – najbardziej znanych bohaterów swoich opowieści.

Pomysłem może być wszystko – twierdzi Widłak, dodając, że najlepsze inspiracje pojawiają się zwykle przed zaśnięciem. Razem ze swoimi młodymi czytelnikami zastanawiał się, co jeszcze, poza wyobraźnią, potrzebne jest do napisania książki. Padło nawet pytanie bardziej fundamentalne: po co owe książki w ogóle się tworzy? Słowem kluczowym okazała się „przyjemność” zarówno czytelnika, jak i autora. Trudno było nie przyznać Wojciechowi Widłakowi racji, zwłaszcza gdy zachęcał, by sięgnąć pamięcią do pierwszych książek dzieciństwa. Niektóre z nich są ważne przez całe życie – stwierdził pisarz, dając za przykład swojego ukochanego „Kubusia Puchatka”.

Nasz gość opowiadał także o pozostałych książkach, których jest autorem lub współautorem, podkreślając, że impulsem do powstania nowych historii może być cokolwiek. Ot, choćby taka „Łosiostrada” – nazwa drogi na Podlasiu, którą często przecinają sympatyczne rogacze. Jakież to pole do popisu dla wyobraźni... A Kaczka Katastrofa? To przecież oczywiste! Bohaterka serii o Panu Kuleczce po prostu nie mogła nazywać się inaczej. W głowie twórcy od początku jawiła się jako Katastrofa i tak już zostało.

Autor nie jest ważny, ważne są książki – podsumował Wojciech Widłak, co nie zmienia faktu, że 26 kwietnia br. niezmiernie miło było nam go poznać.



Wyróżnienie

Elżbieta Skrzypczak

Biblioteka Publiczna
Miasta i Gminy w Skokach

Sama słodczy



Pierwszy dzień wiosny wśród książek? Oczywiście! Na przekór wagarom, z sympatii do słodkości i z miłości do czytania skocka biblioteka zaprosiła do „Cukierni Pod Amorem”. Na antywagrowiczów czekała prawdziwie literacka gratka.

Tu i ówdzie bezy, pianki, czekoladki, a nawet landrynki rodem z PRL-u.

A wszystkie one w słóczkach przewiązanych kokardką lub zwiewną koronką. Pomiędzy bibliotecznymi regałami zapanowały chwile pełne słodczy, że aż palce liżać. Ale także uszy nastawiać do słuchania, gdy autorka „Cukierni” opowiadała o pasji pisania.

– Pamiętajcie, aby robić w życiu to, co się lubi – nadmieniła w opowieści pełnej życiowych, mądrych doświadczeń. Ponad siedemdziesiąt osób przybyło na spotkanie z Małgorzatą Gutowską-Adamczyk. Wśród miłośników łakoci bohaterka wieczoru rozlosowała ciastka z wróżbą pod nazwą: „zrobiłam je specjalnie dla Ciebie”, literackie majstersztyki i biżuterię.

Wiosenny czas rozpoczęliśmy zatem przepysznie w atmosferze słodkiej beletrystyki i uczuciowo z amorem. Dalszego apetytu na czytanie biblioteka życzy tym, którzy już doznali stanu literackiego pożądania. Łaknienia literatury winszuje wszystkim, którzy z jakichś powodów nie doświadczyli jeszcze pociągu do książek.

Wyróżnienie

Martyna Nowosadzka

Miejska i Powiatowa Biblioteka
Publiczna w Nowym Tomyślu

Tajemnice starej szafy...



Ubrania z papieru, zaklęta szafa, uwięzieni bohaterowie, szmaciane kukielki – to tylko niektóre z atrakcji, jakie czekały na uczestników tegorocznej Majówki z Książką, organizowanej przez Miejską i Powiatową Biblioteką Publiczną w Nowym Tomyślu.

Impreza odbyła się 16 maja i tradycyjnie zgromadziła przy wspólnej zabawie dzieci ze wszystkich nowotomskich przedszkoli i szkół podstawowych. Sprzyjająca pogoda pozwoliła na zorganizowanie atrakcji w w-

klinowej muszli koncertowej, gdzie na uczestników majówki czekali niezawodni przyjaciele biblioteki: nauczycielka przedmiotów artystycznych Aleksandra Antoniewicz-Kaszczyńska wraz z grupą uczniów Szkoły Podstawowej nr 3 im. Feliksa Szołdrskiego oraz Hanka Billert – etnografka z zamiłowaniem dzieląca się swoją pasją. Zadania, jakie przygotowali, nawiązywały do motywu przewodniego imprezy – w tym roku przebiegającej pod hasłem: „Tajemnice starej szafy”. Dzieci mogły wycinać, malować, ozdabiać i rozwieszać na sznurku papierowe ubrania, a także samodzielnie wykonywać szmaciane, ludowe kukielki. Wiele działa się również na scenie. Wystąpili na niej artyści Teatru Edu Artis z Krakowa w roli prowadzących imprezę oraz aktorów grających w spektaklu opowiadającym o ozbojniku Rumcajsie i pewnym tajemniczym znalezisku – starej szafie, w której uwięzieni zostali baśniowi bohaterowie. Mali widzowie zostali zaangażowani w uwolnienie postaci z książek, zachęceni do ich czytania, a następnie zaproszeni do tego, by sami opanowali majówkową scenę. Na reakcję dzieci nie trzeba było długo czekać. Chętnie prezentowały swoje bajkowe przebrania, przygotowane układy taneczne i piosenki.

Występy na scenie, stoisko z książkami, zagadki i zabawy zostały entuzjastycznie przyjęte przez małych uczestników majówki, którzy po trzech godzinach wesołej zabawy niechętnie opuszczali muszlę koncertową.

Rzeczy niewidzialne – Japonia oczami kobiet

Relacja ze spotkania, które mogło trwać bez końca

21 czerwca 2018 roku. Za oknami porywisty wiatr gasnącej czerwcowej burzy. W księgarni Skład Kulturalny na poznańskich Jeźcach mnóstwo osób zasluchanych w opowieść o Japonii. Gościem spotkania „W świecie reportaży” WBPiCAK jest Karolina Bednarz, autorka książki „Kwiaty w pudełku. Japonia oczami kobiet” (wyd. Czarne) – reporterka, absolwentka japonistyki na Uniwersytecie Oksfordzkim, autorka bloga „W krainie tajfunów”.



Książka o bezsilności

– Skąd Japonia w twoim życiu, dziewczyno ze Szczecina? – pyta Violetta Szostak, dziennikarka „Gazety Wyborczej”, która prowadzi spotkanie. Bednarz opowiada o odkryciu w czasach szkolnych japońskiej literatury – książek o samotności, o byciu obok społeczeństwa. Mówi o ciekawych, ale trudnych latach studiowania japonistyki w Oksfordzie, z niespłaconym jeszcze studenckim kredytem. – Na pierwszym roku studiów byłam cztery miesiące w Osace. Mieszkalam u japońskiej rodziny, zafascynowana Japonią. Po miesiącu zaczęłam otwierać oczy. Oł, choćby taka sytuacja. Czerwiec i 40 stopni upału. Budzę się o godzinie 4.30, a pani domu w tym wielkim, wilgotnym upale na kolanach szoruje podłogę. Pytam, czy tak codziennie? Tak, także wieczorem, odpowiada. I od tego momentu rzeczy niewidzialne zaczęły mi wchodzić w kadr. Na przykład dziesiątki bezdomnych i bieda. Potem, kiedy co roku jeździłam do Japonii, coraz bardziej uświadamiałam sobie, że codzienność jest inna niż moje pierwsze zauroczenia.

– Ta książka jest mroczna. Rzeczywistość w niej – trudna do zniesienia. Czy nie obawiałaś się, że nagromadzenie mroczności zniekształca obraz kraju? – dopytuje Szostak.

– Z premedytacją pisałam książkę o problemach. To miała być książka o tej Japonii, której nie znamy. Także o bezsilności, bo japońskie kobiety są świadome wielu trudnych spraw, ale są bezsilne wobec norm społecznych. „Tak już jest”, ciągle słyszałam – tłumaczy Bednarz.

Wyjaśnia także niektóre określenia przywołane w książce: – Przegrany pies to kobieta po trzydziestce, która nie ma męża i dziecka. Wygrany

pies to kobieta z mężem i dzieckiem. Określenie świąteczne ciastko symbolizuje wiek kobiet. Najlepszy to 25 lat. Potem ciastko traci swoje zalety. Najgorzej jednak być kobietą kamieniem, co oznacza, że winą za bezpłodność zawsze w małżeństwie obarczana jest kobieta.

Pisałam dla siebie

Szostak pyta o problemy społeczne współczesnej Japonii, o rozmowy z kobietami, których losy i doświadczenia opisane są w książce, o sam proces pisanie. Prosi także o rekomendacje z literatury japońskiej i o wyjaśnienie niektórych zjawisk kulturowych, takich jak Kawaii.

– Kawaii to bierność i słodycz – odpowiada Bednarz. – Słowo odnosi się do pluszowego misia, pieska i... kobiety. Japonki mają być słodkie, ciche, uległe i łagodne. Są specjalne podręczniki dla kobiet, z zaleceniami, jak mają się zachowywać, żeby mężczyzna je zauważył. Książka zaczęła się od tego, że pisałam dla siebie. Moje bohaterki mi zaufały i dalej polecały. Z całego procesu pisanie te rozmowy były najtrudniejsze. Nie byłam psychicznie gotowa na to, że na przykład podczas rozmowy w eleganckiej kawiarni dowiem się od mojej eleganckiej rozmówczyni, że była gwałcona przez ojca przez kilkanaście lat. Wracałam do hotelu i byłam kokonem – nie byłam w stanie emocjonalnie zderzyć się ze światem. Proces pisanie książki postarzał mnie mentalnie o dwadzieścia, trzydzieści lat. Musiałam niektóre rzeczy bardzo przetrawić. Dopiero potem mogłam robić notatki i pogłębiać temat. Ale zanim zaczęłam pisać książkę, zamknęłam się na kilka miesięcy i czytałam. W książce jest ponad sześćdziesiąt stron przypisów.

Podziękowania i pytania

Druga część spotkania to długa rozmowa z czytelniczkami i czytelnikami. Zaczyna się od podziękowań za rewelacyjną książkę, która demitologizuje Japonię i pokazuje wielowymiarowość tego kraju. Pada także pytanie, czy książka nie robi „krzywdy” mniej wnikliwym odbiorcom. Potem kolejne pytania o warunki życia w Japonii, o konkretne sprawy i problemy opisane w książce. Dopytywania o szczegóły i osobiste doświadczenia. Kilka osób pyta też Karolinę Bednarz o ewentualną zmianę nastawienia do Japonii po reporterskiej pracy. Autorka „Japonii oczami kobiet” odpowiada, że wierzy w czytelników i tłumaczy, że przecież także Polska to nie



Fot. 3xJacek Kordus

tylko Bieszczady, porcelana z Bolechowa i kabanosy, nie tylko stereotypy.

– Nie ma idealnego kraju, w Japonii jest masa paradoksów, nawet dla kogoś, kto się tym krajem bardzo interesuje – dodaje. Poszerza odpowiedź o kontekst japońskiej filozofii „Dasz radę”. To filozofia, która ma drugie dno – dyskryminacji, biedę, poniżenia, przy czym w Japonii mówienie o swoich problemach jest wstydlive, jest zdradą rodziny. Autorka zaznacza także, że nie pisała książki po to, by ludzie przestali lubić Japonię. Sama już tęskni za tym krajem – za ludźmi, za pociągami, które jeżdżą na czas, za czystymi dworcami, za gorącymi źródłami i za japońską literaturą... Dlatego leci do Japonii na dwa tygodnie – już w sierpniu.

Spotkanie w księgarni Skład Kulturalny rozpoczęło się o godzinie 18.00. Ostatni goście wyszli około godz. 21.30.



W świecie reportaży – Karolina Bednarz: „Kwiaty w pudełku. Japonia oczami kobiet” – **Organizator:** Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu. **Partnerzy:** Księgarnia Skład Kulturalny, Wydawnictwo Czarne – W ramach projektu Dyskusyjne Kluby Książki (patronat Instytutu Książki w Krakowie)

Wojciech Biedak – WBPiCAK

biblioteka
pomysłów



Za nami warsztaty dotyczące regionalizmu

„...to co oczywiste nabrało innych znaczeń...”
 „...odkrywanie regionalizmu na nowo i współcześnie...”
 „...wspinała była gra w emblematy...”

Powyższe cytaty pochodzą z ankiet ewaluacyjnych, które wypełniali uczestnicy warsztatów Biblioteki Pomysłów. Bibliotekarze i bibliotekarki w sześciu bibliotekach powiatowych (w Gostyniu, w Koninie, w Międzychodzie, w Ostrowie Wlkp., w Środzie Wlkp. i w Pile) rozmawiali o nowych, niebanalnych sposobach „uprawiania” regionalizmu przez biblioteki. Mamy wrażenie (instruktorki WBPiCAK prowadzące zajęcia), że zapamiętana została głównie gra w emblematy – ćwiczenie odwołujące się do naszych odczuć osobistych. Ponad 90 osób (łącznie we wszystkich spotkaniach) próbowało przywołać te symbole, miejsca czy postaci, które są charakterystyczne dla miejsc ich pochodzenia czy zamieszkania. Tym refleksjom towarzyszyła rywalizacja między grupami – stąd bywało głośno i radośnie... Zastanawialiśmy się również nad współczesnym odczytywaniem herbów – czy towarzyszą nam w myśleniu o naszym mieście czy gminie? Inne ćwiczenie polegało na sporządzeniu listy znanych osób pochodzących z naszej małej ojczyzny bądź zamieszkujących ją. Pytacie, po co to wszystko? Odpowiedź jest prosta – po to, by w nieco lżejszy, przystępniejszy sposób promować region, wyjść poza ramy tradycyjnych form realizowanych przez biblioteki.

Warto przypomnieć, że ekspertem w tegorocznej edycji Biblioteki Pomysłów był dr Jacek Ladorucki reprezentujący Katedrę Informatologii i Bibliologii Uniwersytetu Łódzkiego. Wywiad z nim można było przeczytać w poprzednim numerze PWK. Natomiast szkolenie trenerskie przed napisaniem scenariusza warsztatów zapewniło nam Centrum Szkoleniowo-Terapeutyczne SELF w Rzeszowie.

Przypominamy, że możemy zrealizować warsztaty, o których mowa wyżej, w pozostałych, nieobjętych projektem bibliotekach powiatowych.

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBPiCAK

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.



Trenerzy z SELFu przedstawiali pomysły na działania regionalne



Warsztaty w PiMBP w Pile



Instruktorzy na spotkaniu z Jackiem Ladoruckim



konferencja region: biblioteka

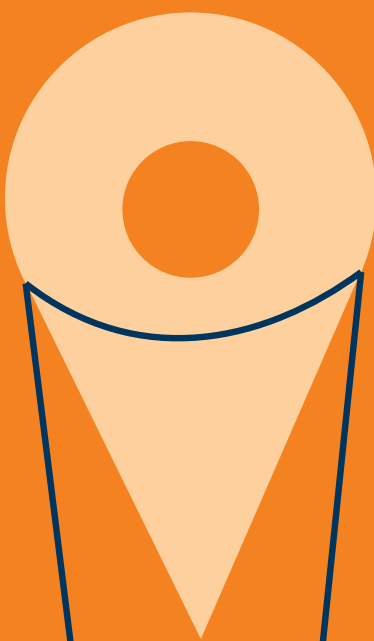
25 października 2018 / Poznań
10⁰⁰-14³⁰ / Brama Poznania ICHOT

w programie:

wystąpienia bibliotekarzy dotyczące
nowoczesnej działalności regionalnej
w bibliotekach

wykłady ekspertów i przedstawicieli instytucji,
które promują wiedzę i kulturę dotyczącą regionu

zwiedzanie wystawy w „Bramie Poznania”
z przewodnikiem



**biblioteka
pomysłów 2018**

bibliotekarze!

podzielcie się pomysłami
na nowatorskie działania lub usługi,
promujące Wasz region, wiedzę o nim
lub Wasze regionalne zbiory

kto może wystąpić:
pracownicy bibliotek publicznych z Wielkopolski
czas wystąpienia: do 10 minut
termin nadsyłania zgłoszeń: do 28 września 2018 r.

zapisz się

formularze zgłoszeniowe
dla uczestników i prelegentów
na www.wbp.poznan.pl

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo
do wyboru wystąpień na konferencję.

organizator

partner projektu

dofinansowano



Dofinansowano ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

O aktorstwie i diecie z Cezarym Żakiem

24 sierpnia Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie gościła Cezarego Żaka. Moderatorem spotkania była redaktor naczelna „Gazety Pleszewskiej” Zuzanna Musielak-Rybak. Nasz gość opowiadał o początkach kariery, które wcale nie były łatwe. Debiutował rolą bajkowego Guccia. Aktor marzy, by zagrać w dramacie, bo o wiele łatwiej jest wzruszyć widza niż go rozśmieszyć. Cezary Żak opowiedział też o swojej walce z nadwagą. Pierwszy raz



postanowił schudnąć, gdy starał się o przyjęcie do szkoły teatralnej. Drugie takie postanowienie pojawiło się, gdy kończył pracę na planie serialu „Miodowe lata”. Nie chciał całe życie być Karolem Krawczykiem. Swoimi doświadczeniami z odchudzania aktor podzielił się w książce własnego autorstwa pt. „Moja skuteczna dieta. 12 kroków do dobrej wagi”.

Spotkanie zakończyło się rozdaniem autografów i sesją zdjęciową, z czego skorzystali prawie wszyscy uczestnicy.

BPMiG Pleszew

Zapomniany odkrywca Czarnego Lądu



Fot. Marcin Galant

Stefan Szolc-Rogoziński z pewnością jest wart promowania nie tylko jako kaliszzanin, ale również patriota i niezwykła osobowość o nietuzinkowej biografii.

W popularyzacji tej postaci zasługuje na Maciej Klósak – naukowiec, globtroter i lider afrykańskich wypraw tropem Szolca-Rogozińskiego oraz współautor kilku publikacji o kaliskim podróżniku. Najnowszą z nich jest wydana w maju powieść „Stefan Szolc-Rogoziński: zapomniany odkrywca Czarnego Lądu”, napisana wspólnie z Dariuszem Skonieczką. W Bibliotece Głównej 21 czerwca miała miejsce kaliska premiera tej książki.

Szczególną atrakcją spotkania była prezentacja fotoreportażu Macieja Klósaka dokumentującego podróże po Afryce w poszukiwaniu śladów po naszym rodaku.

Pokaz slajdów nasz gość uzupełniał pasjonującą opowieścią o wrażeniach z podróży, spotkaniach z lokalnymi dostojnikami, zwiedzaniu terenów odkrytych i opisanych przez Szolca-Rogozińskiego i będących przez krótki czas pod jego zarządem.

Arkadiusz Błaszczuk

Jarosław Kret na Dniach Golinie

Na zaproszenie burmistrza Golinie Mirosława Durczyńskiego oraz dyrektorki Biblioteki Publicznej w Golinie Żanetty Matlewskiej, z okazji XIII Dni Golinie, nasze miasto odwiedził podróżnik, dziennikarz, prezenter pogody – Jarosław Kret, który 15 czerwca zabrał nas do świata niezwykłych kultur i obyczajów.

Opowieść dokumentował licznymi fotografiami z podróży. Po spotkaniu zainteresowani mogli zakupić książki Jarosława Kreta i otrzymać dedykację od autora.

W sobotę nasz gość zaprosił mieszkańców Golinie i okolic do „Kącika podróżnika” usytuowanego w miejskim parku, chętni ustawili się w długiej kolejce, każdy chciał przez moment porozmawiać z tak znaną osobą, uścisnąć jej dłoń, zrobić pamiątkowe zdjęcie. Jarosław Kret oczarował wszystkich swoją osobowością, życzliwością i ciepłem.

Na pamiątkę wizyty w Golinie burmistrz Mirosław Durczyński oraz Żanetta Matlew-



Fot. BP Golinie

ska wręczyli gościowi jego karykaturę wykonaną przez Jakuba Kwiatkowskiego, gadżety związane z naszym miastem oraz dwa zbiory bajek dla dzieci napisanych przez goli-

nian, a wydanych przez Bibliotekę Publiczną w Golinie.

Karolina Kasprzak



DKK

dyskusyjny klub książki

DKK – nasz Pociąg do Literatury!



W dniach 13-15 lipca grupa miłośników literatury z DKK w Mosinie uczestniczyła w Festiwalu Góry Literatury w Nowej Rudzie. Pierwszym punktem naszej wycieczki była twierdza w Srebrnej Górze. Później, po zakwaterowaniu w wili Mała Sowa, usytuowanej w malowniczej miejscowości Rzecza u stóp Gór Sowich, ruszyliśmy na Festiwal. Rozpoczął się w Ludwikowicach Kłodzkich wernisażem rysunków Teresy Chmury, artystki mieszkającej w okolicy. Co ciekawe, właśnie ona była pierwowzorem bohaterki w powieści Olgi Tokarczuk „Prowadź swój pług przez kości umarłych” i „Dom dzienny, dom nocny”. Następnie uczestniczyliśmy w panelu dyskusyjnym prowadzonym przez Karola Maliszewskiego



z poetą, eseistą i krytykiem literackim Jakubem Kornhauserem, który na koniec przeczytał kilka swoich wierszy z ostatniego tomiku „Drożdżownia”. Punktem wieńczącym program był cudowny, klimatyczny, poetycki koncert Piotra Woźniaka – poety, kompozytora, muzyka.

Kolejny dzień spędziliśmy w Wałbrzychu w Centrum Sztuki Stara Kopalnia. Z Nowej Rudy wyruszyliśmy szynobusem, czyli Pociągiem do Literatury. W trakcie podróży swoje teksty czytali Olga Tokarczuk, Łukasz Orbitowski i Wojciech Chmielarz. W Wałbrzychu zwiedziliśmy kopalnię, ale już bardzo niecierpliwie czekaliśmy na dalszą część programu, ponieważ mieliśmy usłyszeć naszą koleżankę Zosię Staniszweską. Brała ona udział w warsztatach literackich, do których zakwalifikowała się, pisząc tekst do zdjęcia zadane-

go przez organizatorów kilka tygodni wcześniej. Zosia została wybrana spośród 55 uczestników i razem z pozostałymi 6 uczestniczkami mogła ćwiczyć z Olgą Tokarczuk, Karolem Maliszewskim i Zbigniewem Kruszyńskim. Uhonorowaniem całego konkursu miało być przeczytanie własnego tekstu widzom festiwalu, co też Zosia uczyniła ze swoistym wdziękiem i swobodą. Festiwal zrobił na nas ogromne wrażenie swoim rozmachem, mimo że nie dostał oficjalnego dofinansowania.

Trzeciego dnia weszliśmy na najwyższy szczyt Gór Sowich, czyli na Wielką Sowę z piękną wieżą widokową. Zwiedziliśmy sztolnie w Walimiu należące do Kompleksu Riese oraz wdrapaliśmy się na górę Choina z zamkiem Grodno.

Magdalena Kaczmarek

Wakacyjne spotkanie wolsztyńskiego DKK



Fot. PBP Wolsztyn

Mimo letniego upału członkowie wolsztyńskiego Dyskusyjnego Klubu Książki zebrali się, korzystając z gościny Alicji Brzeskiej, w jej

mieszkanu, aby omówić dwa kolejne tytuły książkowe: „Dziwne teleskopy” Daniela Kaldeira oraz „Historię stroju” Maguelonne Toussaint-Samat.

Pierwsza książka stała się pożywką do dyskusji na temat wciąż mało znanego wschodu i terenów postsowieckiej Rosji. Druga to encyklopedyczna wędrówka po historii krawiectwa, która sprowokowała klubowiczów do własnych wspomnień, kiedy nie tak łatwo było kupić wymarzoną kreację i należało wykazywać się nie lada pomysłowością.

PBP Wolsztyn

O „Wzgórzu psów” w Trzciance

Czytelnicy DKK działającego w Bibliotece Publicznej i Centrum Kultury w Trzciance rozpoczęli wakacje od rozmowy na temat książki Jakuba Żulczyka pt. „Wzgórze psów”. Powieść 35-letniego pisarza wywołała ożywioną dyskusję wśród czytelników, która dotyczyła tego, ile jest zła w człowieku, jakie pułapki czyhają na współczesnych młodych ludzi i ile tajemnicy skrywają małe miasteczka...

JN

Spotkania ze stylistką w Pleszewie

12 i 19 czerwca Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie zorganizowała spotkanie z Elżbietą Darłowską – osobistą stylistką. We wstępie każda z pań uczestnicząca w spotkaniu dowiedziała się, jakie są rodzaje sylwetek oraz jaki typ figury prezentuje. Stylistka omówiła kilka prostych zasad eksponowania swoich mocnych stron. Opowiedziała także o analizie kolorystycznej, dzięki której można określić, jakie barwy podkreślają naszą urodę. Lekcja stylu z panią Elżbietą z pewnością pozostanie na długo w pamięci uczestniczek spotkania, a jej cenne wskazówki na pewno staną się inspiracją do wprowadzenia zmian we własnym wizerunku. Spotkanie zorganizowane zostało w ramach realizacji projektu „Biblioteczna Akademia Rozmaitości” dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w programie „Partnerstwo dla książki”.

BPMiG Pleszew

Słowo daję! Zabawy z literaturą

30 sierpnia w Parku 1 Maja w Trzcińcu odbyło się wydarzenie rozpoczynające Festiwal Poezji Wielkopolskiej „Słowo daję!”. Biorące w nim udział dzieci miały okazję uczestniczyć w znakomitej zabawie z językiem i literaturą w tle. Organizatorami imprezy było Stowarzyszenie Laboratorium Słowa oraz Biblioteka Publiczna i Centrum Kultury w Trzcińcu.

Najpierw były próby czytania łamańców językowych. Ku uciesze najmłodszych do zabawy włączyli się również dorośli. Odbyło się także wspólne czytanie wierszyków i odgadywanie ich tytułów. Ogromną popularnością cieszyło się malowanie twarzy. Uśmiechnięte, kolorowe buzie dzieci, balony i znakomita muzyka, którą zagwarantował koncert Piosenkowej krowy – to wszystko sprawiło, że jeden z ostatnich wakacyjnych dni wypełniła radość. Kiedy mali amatorzy literatury, wspólnie z Markiem Gordziejem – liderem Piosenkowej krowy, wyśpiewali i wytańczyli wszystkie zabawy teksty piosenek, nadszedł koniec imprezy.

Festiwal Poezji Wielkopolskiej „Słowo daję!” jest współfinansowany ze środków Samorządu Województwa Wielkopolskiego.

Agnieszka Wolny-Hamkało o literaturze dla dzieci

„Nowe czy stare? Co wybierać do czytania dzieciom oraz jak promować literaturę wśród najmłodszych” – pod takim tytułem w Samorządowej Bibliotece Publicznej w Kępnie odbyło się 21 czerwca szkolenie dla nauczycieli i bibliotekarzy z regionu. Z uczestnikami swoją wiedzę i doświadczeniem dzieliła się Agnieszka Wolny-Hamkało, pisarka, publicystka, krytyczka literacka, poetka i autorka książek dla dzieci.

Szkolenie stanowiło część projektu „Co czytali moi rodzice?”, realizowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Promocja Czytelnicstwa”. Projekt umożliwia wymianę doświadczeń czytelniczych pomiędzy rodzicami i dziadkami a nowym pokoleniem czytelników. Jego celem jest przypomnienie klasycznej literatury dziecięcej oraz książek/postaci kulturowych dla pokolenia obecnych rodziców, ale też ukazanie bogactwa i wartości współczesnej literatury dla dzieci.

Podczas spotkania pani Agnieszka prezentowała ciekawe przykłady literatury dla dzieci, która nie tylko bawi, ale niesie walory edukacyjne. Pokazywała również nowe formy interpretacji klasycznych baśni. Wskazywała, że poprzez baśnie dzieci mogą ośwoić się z tematami trudnymi, takimi jak śmierć czy niebezpieczeństwo. Pisarka zachęcała, by wybierając książki dla dzieci, nie bać się tematów trudnych, często kontrowersyjnych, bo w szkołach dzieci i młodzież stykają się z różnymi sytuacjami. Jeśli nie stworzymy przestrzeni do rozmowy np. o zagro-



Fot. SBP Kępno

żeńiach, które niesie pornografia, używki czy agresja słowna, dzieci zostaną same z tym, czego dowiedziały się na podwórku czy z mediów. Agnieszka Wolny-Hamkało zachęcała także do pozwalania dzieciom na bycie łobuzami – dzieci ugrzecznione, nauczone, że nie wolno mówić nie, nie będą asertywne w dorosłym życiu. Nie będą potrafiły stawiać granic – to kolejny wniosek, który pomocny będzie w przyszłości przy wyborze literatury dla dzieci.

Szkolenie spotkało się z pozytywnym odbiorem uczestników. Jeszcze po jego zakończeniu bibliotekarze dzielili się swoimi wrażeniami i dyskutowali na temat zaczerpniętych inspiracji. Wierzymy, że udział w nim pomoże bardziej świadomie i odpowiedzialnie wybierać lektury dla młodych czytelników.

SBP Kępno

Biblioteka Powsinoga

Wystartował nowy projekt Biblioteki Publicznej w Zbąszyniu pt. „Biblioteka-Powsinoga – warsztaty i spotkania dla dzieci i starszych na wsiach gminy Zbąszyń” dofinansowany w ramach Programu „Partnerstwo dla Książki” Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Celem zadania jest wzmocnienie funkcji biblioteki jako centrum animującego kulturę i aktywizującego społeczności lokalne, szczególnie mieszkańców okolicznych wsi.

Dlaczego „Biblioteka-Powsinoga”? Zdaniem kierownik biblioteki, Anity Rucioch-Golek, pomysłodawczyni projektu, biblioteka musi docierać do użytkowników, którzy jeszcze w bibliotece nie byli. Zbąszyńska księżnica nie ma filii na wsiach, więc takie wizyty w okolicy to sposób na poznanie nowych czytelników i promocję czytelnictwa.

Działania będą odbywały się w świetlicach wiejskich w soboty na terenie trzech wsi gminy Zbąszyń, które są najbardziej oddalone od biblioteki (Stefanowo, Nowa Wieś, Łomnica). „Biblioteka-Powsinoga” to spotkania warszta-

towe angażujące pokolenia: dzieci, młodzież i rodziców oraz seniorów do działań, których ośrodkiem zawsze będzie książka – inspiracja i punkt wyjścia do spotkania z ekspertem, dyskusji, twórczych warsztatów artystycznych i nowych umiejętności. Uczestnicy warsztatów – uczniowie okolicznych szkół – wezmą następnie udział w spotkaniach autorskich w bibliotece i otrzymają bezpłatną ulotkę pt. „Niezbędnik: #CoCzytać”.

Spotkania i warsztaty we wsiach to tylko połowa naszych działań. W ramach projektu zaprosiliśmy autorów poczytnych książek dla dzieci i młodzieży, takich jak Marianna Oklejak, Marcin Pałasz oraz Łukasz Wierzbicki, którzy w bibliotece spotkają się z uczniami szkół. Uczniowie będą brali udział w spotkaniach autorskich oraz warsztatach, które zorganizowaliśmy wraz z naszymi gośćmi. Liczymy, że spotkania te zachęcą młodych ludzi do częstszych wizyt w bibliotece oraz rozbudzą w nich ciekawość do literatury i świata.

Daria Kłorek

KH

Czytaj! Słuchaj! Opowiadaj!

Od stycznia do czerwca 2018 roku Centrum Kultury i Biblioteka w Opalenicy realizowało projekt „Czytaj! Słuchaj! Opowiadaj! Z fabułą przez życie”, dofinansowany przez Fundację BGK w ramach programu „Na dobry początek!”. Akcja miała na celu nie tylko promocję czytelnictwa wśród dzieci przedszkolnych i wczesnoszkolnych oraz ich rodziców, opiekunów i nauczycieli, ale też upowszechnienie innych sposobów przekazywania szeroko pojętych struktur fabularnych, jak chociażby opowiadanie. Część wydarzeń pozwalała wejść uczestnikom w rolę twórcy – zarówno opowieści pisanej, jak i opowiadanej.

W promocję i realizację zadania włączyły się także przedszkola oraz szkoły podstawowe z gminy Opalenica, zaś odbiorcami działań były dzieci w przedziale wiekowym od 3 do 9 lat, a także ich rodzice, opiekunowie i nauczyciele.

Akcja rozpoczęła się z końcem stycznia, kiedy to ogłoszony został konkurs na Opalenicką Książeczkę Rodziną. Natomiast w marcu rodzice oraz nauczyciele przedszkolni i wce-

szkolni uczestniczyli w spotkaniu z Ireną Koźmińską, prezes Fundacji ABCXXI – Cała Polska Czyta Dzieciom, która swoje wystąpienie zatytułowała „Czytanie jako sztuka przetrwania”. Pani Koźmińska omówiła obszernie zalety głośnego czytania, nie zapominając o uwarunkowaniach społecznych i psychologicznych.

Kwiecień został poświęcony popularyzacji zupełnie innej formy prezentacji struktur fabularnych, mianowicie storytellingu (sztuki opowiadania). Już od kilku lat niesamowitą popularnością w bibliotekach cieszy się grupa Karawana Opowieści Szymona Góralczyka, który zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami bierze udział w spotkaniach poświęconych opowiadaniu historii z najodleglejszych zakątków świata. Właśnie on przeprowadził w Opalenicy warsztaty, podczas których uczestnicy mogli sami wcielić się w rolę storytellera. W pierwszej części Szymon Góralczyk omówił najważniejsze zagadnienia związane z przygotowaniem dobrego wystąpienia. W drugiej zaś już sami uczestnicy musieli zaprezentować przygotowane przez siebie opowieści. Warto

też dodać, że część uczestników warsztatów wzięła w czerwcu udział w tegorocznej edycji Tygodnia Czytania.

Maj i czerwiec przyniosły wydarzenia skierowane bezpośrednio do dzieci. Najpierw ilustratorka Marianna Oklejak wprowadziła dzieci przedszkolne w świat fikcji literackiej oraz sztuki ilustrowania, miesiąc później zaś Michał Rusinek, poeta, literaturoznawca, wykładowca akademicki oraz były sekretarz Wisławy Szymborskiej, rozmawiał z dziećmi wczesnoszkolnymi oraz ich rodzicami na spotkaniu poświęconym... teorii literatury, jednak przeprowadzonym w sposób bardzo przejrzysty i zrozumiały nawet dla najmłodszych odbiorców.

Finałem akcji było oficjalne wręczenie nagród laureatom konkursu na Opalenicką Książeczkę Rodziną. Pierwsze miejsce otrzymała rodzina Rainków za zbiór opowiadań „Kolejny dzień, kolejna przygoda”. Główną nagrodą było wydanie najlepszej pracy w nakładzie 40 egzemplarzy. Pozostałe wyróżnione rodziny otrzymały zestawy książkowe.

CKiB Opalenica

Roboty w bibliotece

Świetna informacja dla młodych nowotomyskich czytelników! Dzięki udziałowi w projekcie „Kodowanie w bibliotece” Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Nowym Tomyślu wzbogaciła się o 3 roboty Photon, 3 tablety oraz 3 gry edukacyjne Scottie Go!

Kodowanie jest uważane za tzw. trzeci język, który warto znać oprócz języka ojczystego i przynajmniej jednego języka obcego, by odnaleźć się dziś na rynku pracy. Choć nie każde dziecko zostanie programistą w przyszłości, podstawy programowania warto znać, by móc

zrozumieć współczesny świat i zachodzące w nim zmiany. Programowanie rozwija logiczne myślenie, uczy skutecznie rozwiązywać problemy, podnosi kompetencje w zakresie technologii, a przy tym jest znakomitą zabawą.

Pierwszymi uczestnikami bibliotecznych warsztatów z kodowania byli bibliotekarki oraz wolontariusze Pogotowia Informatycznego, działającego w Czytelnii przy współpracy z Zespołem Szkół nr 2 im. Stanisława Staszica. 21 czerwca zgłębiali oni podstawy programowania, wykorzystując do tego roboty Photon

oraz grę Scottie Go!, która umożliwia przeprowadzenie ciekawych zajęć przy użyciu tabletów w formie zabawy i z elementami rywalizacji. Już od września będzie można rezerwować pierwsze terminy zajęć indywidualnych lub grupowych z kodowania w ramach bibliotecznego Pogotowia Informatycznego. Wszelkie informacje będą dostępne na stronie internetowej nowotomyskiej biblioteki.

MiPBP Nowy Tomyśl

Biblioteczna ławeczka na Rynku

Mieszkańcy spacerujący po kępińskim Rynku na pewno odnotowali charakterystyczną zmianę. Niedaleko fontanny postawiona została bowiem nietypowa krzywa ławeczka, która... zbliża do siebie ludzi poprzez swoje charakterystyczne „złamane” siedzenie! Udało się ją zakupić Samorządowej Bibliotece Publicznej w Kępnie w ramach zadania „Biblioteka zbliża ludzi”, dofinansowanego przez Fundację Banku Zachodniego WBK – program: „Tu mieszkam, tu zmieniam”.

Ławeczkę uroczystie odsłonił w dniu 23 czerwca Dyrektor Biblioteki Magdalena Wiczorek, Dyrektor Oddziału BZWBK w Kępnie Tomasz Gatner oraz Prezes Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością i ich Rodzin „Olówek” – Aleksandra Lemanik. Wydarzeniu towarzyszył happening uliczny, który miał za zadanie zintegrować mieszkańców wokół różnych ak-

tywności i zaprezentować im lokalne organizacje, takie jak Towarzystwo Miłośników Ziemi Kępińskiej oraz Stowarzyszenie „Olówek”. Wolontariusze i podopieczni Stowarzyszenia przeczytali zebranym bajki i wiersze Juliana Tuwima, a Prezes Towarzystwa Marian Lorenz wziął chętne osoby na spacer po Rynku, podczas którego opowiadał o historii miasta i jego zabytkach. Można było także wziąć udział w losowaniu nagród w postaci książek, zrobić sobie zabawne zdjęcie w fotobudce czy spróbować swoich sił, tworząc wiersz według prostego przepisu, losując gotowe słowa jako podpowiedzi. Wolontariusze i podopieczni „Olówka” dodatkowo spacerowali po Rynku, rozdawali balony z logo Biblioteki, rozmawiali z mieszkańcami oraz zachęcali ich do zrobienia sobie pamiątkowego zdjęcia na ławeczce.

SBP Kępno

Gąsieniczki i roboty

Lipcowe spotkanie trzecieckiego Klubu Czytających Gąsieniczek przebiegało wokół nauki programowania. Wszystko za sprawą robotów Photon – zabawek edukacyjnych.

Poznając podstawy programowania, dzieci oswajają cyfrową rzeczywistość i w następstwie bardziej świadomie się w niej poruszają. Jest to jedna z kompetencji uważanych za niezbędne na rynku pracy w XXI wieku.

Mali klubowicze świetnie sobie poradzili z nowym wyzwaniem. Zajęcia mogły się odbyć dzięki projektowi „Kodowanie w bibliotece” i pozyskaniu przez BPiCK w Trzciance niezbędnego sprzętu: tabletów, gier Scottie Go! i robotów Photon z Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego.

EJ

Manifest na ścianie: „Książki rządzą”!

Zakończenie semestru w klimacie podróży

Fot. 2xBartek Sroka



W dniach 2-4 sierpnia Biblioteka Publiczna w Zbąszyniu zorganizowała warsztaty muralowe „Street-art literacki w mieście nad jeziorem” w ramach projektu „Biblioteka na plaży”. Miał powstać mural promujący czytelnictwo, nawiązujący do książek i do biblioteki. A co najważniejsze: miał to być mural autorstwa młodych ludzi ze Zbąszynia, projekt przemyślany, ale równocześnie spontaniczny, dyktowany wyobraźnią najmłodszych mieszkańców Zbąszynia.

Warsztaty muralowe okazały się świetnym pomysłem na niezapomniane i twórcze wakacje. Bartek Sroka z Fundacji „Sztuka dla Ludzi” przeprowadził trzydniowe zajęcia, na których powstała koncepcja muralu, a później doszło do realizacji projektu. Warsztaty połączone były z teorią – pogadanką o street artcie, prezentacją ciekawych i ważnych społecznie oraz artystycznie murali. Młodzi ludzie dowiedzieli się, czym jest street art zaangażowany społecznie. Biblioteczny mural miał powstać na zewnętrznej ścianie budynku biblioteki, która jest bardzo dobrze widoczna od strony głównej ulicy. Jako rodzaj społecznej reklamy miał z daleka informować, co znajduje się w tym budynku.

Projekt oparty został na pionach i poziomach – podobnych architekturze budynku, zieleni oraz granacie (trawa i niebo), bieli i szarości – modernistycznie, ascetycznie. Litery mają formę 3D – jakby wychodziły ze ściany i krzyczały. Dopasowują się do charakteru ulicy i całości budynku nowej biblioteki połączonej z budynkiem starej przychodni z lat 80. Każda litera jest inna, nawet jeśli wydaje się koślawą, niezgrabną, to całościowy efekt właśnie na tej nieporadności i różnorodności graficznej liter zyskuje.



Hasło jest grą słowną: bawi się brzmieniem „rz” i „ż” i nawiązuje do młodzieżowego powiedzenia, że ktoś lub coś „rządzi”.

Dziś już chyba nikt w Zbąszyniu nie wyobraża sobie biblioteki bez muralu. Teraz zbąszyńska biblioteka krzyczy z daleka „Wejdz, tu książki rządzą”. I odważnie, bez kompleksów, zaprasza do książkowego królestwa.

Warsztaty muralowe „Street-art literacki w mieście nad jeziorem” dla młodzieży odbywały się w ramach projektu „Biblioteka na plaży”, który był dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Partnerstwo dla książki”.

Anita Rucioch-Golek

19 czerwca sala konferencyjna Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Włodzimierza Pietrzaka w Turku zapelniała się po brzegi – odbyło się kończące kolejny semestr spotkanie dla uczestników Programu 50+. Seniorzy spotkali się z geografem i podróżnikiem, współautorem książki „Podróże do granic” – Robertem Czerniakiem.

Podróżnik w 2008 roku przez sześć miesięcy samotnie przemierzał Amerykę Południową, a także zgłębiał tajemnice Wyspy Wielkanocnej. Na kolejną wyprawę, w latach 2008-2009, tym razem przez Amazonię, przesmyk Darien, Amerykę Środkową i do Meksyku pojechał z synem Joachimem. Wraz z nim odbył też podróż rowerem przez Australię. Podczas spotkania promował książkę „Podróże do granic”, którą napisał wspólnie z synem. To historia nie tylko o dalekich podróżach, ale i o prawdziwym życiu, przyjaźni, zmaganiach ze śmiertelną chorobą. Opisane w niej wydarzenia dopełniał prezentacją zawierającą ponad dwieście, często zapierających dech, fotografii.

W tym semestrze program przygotowany dla seniorów był niezwykle bogaty. Zaproponowaliśmy im cykl pod hasłem „Życiorysy lokalne. Piszemy biografie bohaterów lokalnych z Turku i powiatu tureckiego”, który stworzył możliwość trzech międzypokoleniowych spotkań z młodzieżą z I LO i dał okazję do poznawania historii Turku poprzez sylwetki znanych osób z miasta i okolic. Poza spotkaniem z podróżnikiem odbyły się jeszcze trzy spotkania autorskie: z pisarką i dziennikarką – Teresą Moniką Rudzką, z Alicją Bogdan – autorką książki „Piękna każdego dnia. 365 wskazówek stylistki” oraz spotkanie „Rozwój osobisty jest możliwy w każdym wieku. Jak być lepszym – praktyczne inspiracje” z Jackiem Łapińskim, autorem książki „Jak być lepszym”. Uczestnicy programu 50+ mieli również okazję spotkać się z lokalną poetką – Jadwigą Mariolą Jankowską oraz zwiedzić kościół ewangelicko-augsburski. Przygotowana została dla nich także, przez przedstawiciela Muzeum Miasta Turku im. Józefa Mehoffera, pogadanka o symbolice i zwyczajach Świąt Wielkanocnych; natomiast o kierunkach wakacyjnych podróży opowiedzieli im właściciele Biura Podróży MY TRAVEL – Beata i Maciej Krysztoforscy. Seniorzy uczestniczyli również w Dyskusyjnym Klubie Książki, Bibliotecznym Klubie Filmowym i Warsztatach rękodzieła, uczęszczali także na kurs komputerowy, kurs języka angielskiego dla początkujących i średnio zaawansowanych oraz uczestniczyli w akcji „Cała Polska Czyta Dzieciom” realizowanej w ramach współpracy Biblioteki z turkowskimi przedszkolami.

MBP Turek

Dawno, dawno temu, nie tak daleko... Zbąszyńskie legendy na CD

Premiera audiobooka „Legendy zbąszyńskie” miała miejsce 7 sierpnia w Bibliotece Publicznej w Zbąszyniu. Podziękowania za pracę nad stworzeniem audiobooka złożyli młodzieży w imieniu burmistrza Zbąszynia, sekretarz gminy Andrzej Wilkoński i Prezes LGD Regionu Kozła Witold Siłski.

W lutym tego roku młodzież licealna podjęła się realizacji projektu o zbąszyńskich legendach w ramach dotacji z Regionalnego Konkursu Grantowego programu „Równać Szanse” 2017. W bardzo nietypowy sposób młodzi postanowili zaprezentować nasze lokalne podania młodszym dzieciom, a mianowicie stworzyli audiobooka. Teksty legend zredagowane zostały w taki sposób, by były przystępne dla dzieci w wieku szkolnym i teraz są prawdziwymi słuchowiskami. Podczas sześciu miesięcy trwania projektu grupa trzynastu osób z Liceum Ogólnokształcącego im. S. Garczyńskiego w Zbąszyniu samodzielnie opracowała teksty, zajęła się nagraniem w profesjonalnym studio ścieżki lektorskiej oraz efektów dźwiękowych, zmontowała cały materiał oraz zaprojektowała okładkę audiobooka. Nad poczynaniami młodych czuwali eksperci i opiekunowie merytoryczni. Bardzo pozytywnie młodzież odebrała udział w warsztatach dziennikarskich z radiowcem, Krzysztofem Sadowskim, który

pokazał metody pracy z głosem oraz udzielił cennych wskazówek dotyczących tworzenia relacji i przekazywania informacji. W budżecie projektu zaplanowany został również wyjazd edukacyjny. Dzięki temu grupa projektowa mogła zwiedzić Radio Zachód w Zielonej Górze, a tam porozmawiać z fachowcami pracującymi na co dzień w radiu. Największą jednak frajdę młodym sprawili redaktorzy prowadzący program przedpołudniowy, proponując kilku uczestnikom projektu rozmowę o działaniach w „Równać Szanse” podczas wejścia na żywo na antenie radia.

Celem projektu o zbąszyńskich legendach nie był sam audiobook, ale zwiększenie samodzielności młodych i umiejętności pozyskiwania wsparcia w społeczności lokalnej. Poprzez realizację poszczególnych punktów harmonogramu młodzi ludzie z gminy Zbąszyń mieli możliwość nawiązywania kontaktu z miejscowymi i regionalnymi instytucjami, organizacjami, firmami prywatnymi oraz z grupami nieformalnymi. Temat z kolei był bezpośrednio związany z miastem, co pozwoliło młodym lepiej poznać jego walory i pogłębiło więzi lokalne. Powstały w wyniku działań produkt, czyli audiobook, trafi do wszystkich oddziałów szkolnych w gminie i będzie pomocny w prowadzeniu zajęć z edukacji regionalnej.

Dzięki atrakcyjnej formule wybranych opowiadań młodsze dzieci będą miały okazję lepiej poznać rodzime podania i legendy, a przez to utożsamiać się z kulturą naszego regionu.

Zbąszyńska Biblioteka Publiczna znalazła się wśród laureatów RKG „Równać szanse 2017” po raz drugi, rok wcześniej z tego samego projektu realizowany był przez młodych ludzi krótkometrażowy film o naszej regionalistce, założycielce zespołu folklorystycznego „Wesele Przyprostyńskie”, Antoninie Woźnej. Na realizację projektu o zbąszyńskich legendach otrzymaliśmy od Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, która jest donatorem, wsparcie w kwocie 8500 złotych. Poza tym, w kolejnym rozdaniu grantów, tym razem w Konkursie Specjalnym „Równać Szanse” na „100-lecie odzyskania niepodległości” otrzymaliśmy kolejne 8500 złotych na działanie młodych pt. „Kieszonkowe muzeum niepodległego Zbąszynia”. Ten projekt jest aktualnie realizowany ze zbąszyńską młodzieżą, a jego zakończenie przewidziane jest na koniec listopada.

Audiobook „Legendy zbąszyńskie” trafi we wrześniu do bibliotek szkół gminy Zbąszyń.

Magdalena Rożek

Śladami powstania wielkopolskiego

Z okazji 100. rocznicy zwycięskiego powstania wielkopolskiego Miejska Biblioteka Publiczna w Lesznie postanowiła włączyć się w ogólnokrajowe obchody tego wydarzenia. Zaprosiliśmy naszych czytelników do wspólnej podróży „Śladami powstania wielkopolskiego”, tak aby pamięć o bohaterstwie powstańców nigdy nie zginęła.

Pierwszym punktem wycieczki były osieki wiatraków, w których znajduje się Muzeum Młynarstwa i Rolnictwa. W czasie powstania wielkopolskiego, 11 stycznia 1919 r., w pobliżu terenu dzisiejszego muzeum miało miejsce starcie zbrojne wojsk powstańczych i niemieckich, zwane bitwą pod Wiatrakami, zakończoną sukcesem Polaków.

Trasą przez Jerkę i Krzywiń wybraliśmy się do Kościana, by zwiedzić Muzeum Regionalne im. Henryka Florkowskiego, gdzie znajduje się stała ekspozycja poświęcona działalności Kościaniaków z Rezerwy Skautowej, którzy w nocy z 29 na 30 grudnia 1918 r. dokonali kradzieży broni i amunicji z magazynów niemieckiego 37. zapasowego pułku fizylierów w Kościanie. Następnie wyzwoliliśmy bezkarnie

Kościan, walczyli na południowo-zachodnim froncie powstania.

Kolejnym przystankiem na naszej „powstańczej” trasie był Grodzisk Wielkopolski, miasto, które odegrało istotną rolę w sukcesie powstania, wystawiając trzy kompanie piechoty i oddział kawalerii. Grodzisk stał się też głównym ośrodkiem dowodzenia i zaopatrzenia frontu zachodniego. W mieście znajduje się wiele miejsc upamiętniających mieszkańców ziem grodzkiej uczestniczących w powstaniu. Zwróciliśmy uwagę na najcenniejszy zabytek Grodziska, czyli na kościół pw. św. Jadwigi z XV wieku, a także na interesującą zabudowę browarnianą, słynną w XIX i XX w. z produkcji popularnego piwa Grodzisz. Ostatnim przystankiem były Woźniki słynące z pięknie utrzymanego kościoła i klasztoru franciszkanów, w których znajdują się dzieła sztuki pochodzące z XV i XVI w.

Wycieczka odbyła się w ramach cyklu „Uroda miejsc znanych i nieznanych – krajoznawcze wakacje w Bibliotece”.

Eryk Szymański

„Zmalowali” główną nagrodę i wyróżnienie

Stowarzyszenie Pracownia Sławk ogłosiło II edycję konkursu plastycznego „Piękna moja wieś”. Prace na konkurs narysowali m.in. młodzi czytelnicy Biblioteki Publicznej w Golinie będący uczniami Szkoły Podstawowej im. Juliusza Słowackiego. Z prawdziwą dumą i radością informujemy, że w gronie nagrodzonych znalazła się aż dwójka młodych artystów z naszego miasta.

Pierwsze miejsce w kategorii wiekowej od 6 do 10 lat zdobyła Marta Nowak, natomiast na wyróżnienie we wspomnianej kategorii zasłużył Wojciech Krysztofowicz.

Nagrody rzeczowe uroczystie wręczyli opiekunowie laureatów: bibliotekarka Karolina Kasprzak i nauczyciel języka polskiego Przemysław Ciesielski.

Karolina Kasprzak

Golinianie po raz drugi napisali książkę dla dzieci

Fot. BP Golina



Biblioteka Publiczna w Golinie dba o to, by mieszkańcy naszej gminy mogli odkrywać i rozwijać swoje talenty. Szczególnie cieszy nas fakt, że wielu golinian ma „lekkie pióro” i doskonale pisze, o czym przekonaliśmy się dzięki I i II edycji konkursu na napisanie najpiękniejszej bajki „Golinianie dzieciom”. Pomysłodawczynią przedsięwzięcia jest dyrektor ksiąźnicy Żaneta Matlewska. To dzięki jej determinacji ukazał się już drugi zbiór bajek „Golinianie dzieciom”. Wszystkie utwory w nim zawarte zostały wyłonione w II edycji konkursu. Tym razem miał on zasięg ogólnopolski. Autorami magicznych, mądrych opowieści dla najmłodszych są miesz-

kańcy naszej gminy oraz jej sympatycy z całego kraju: Anna Banasiak, Lidia Grobelna, Agnieszka Grobelna, Paulina Kałużna, Bernadetta Kucharska, Emilia Napierała, Anna Piliszewska, Arleta Skibińska, Alicja Tomaszewska, Klaudia Wendt wraz z Janem Michalskim oraz Ewa Wendt. W proces powstawania jednej z bajek bardzo zaangażowała się grupa dzieci z Akademii Malucha.

Uroczyste podsumowanie II edycji konkursu na napisanie bajki dla dzieci miało miejsce 16 czerwca podczas pierwszego dnia obchodów XIII Dni Golin. Wszyscy autorzy utworów otrzymali z rąk gościa specjalnego Jarosława Kreta, burmistrza Golin – Mirosława Durczyńskiego oraz dyrektor Biblioteki Publicznej w Golinie – Żanety Matlewskiej publikację „Golinianie dzieciom”, nagrody pieniężne oraz kwiaty. Najmłodszej laureatce, czternastoletniej Alicji Tomaszewskiej, Kazimierz Pałasz, radny Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, wręczył również rower. Niespodziankę ufundował Józef Woźniak, właściciel firmy Hydrostal z Konina.

Karolina Kasprzak

„Moje ulubione miejsce w Kaliszu”

W tym roku odbył się jubileuszowy, dwudziesty piąty konkurs dla osób niepełnosprawnych, w którym uczestnicy mogli wykazać się swoimi licznymi umiejętnościami twórczymi. Dzięki gościnności państwa Margoty i Cezarego Suszyńskich podsumowanie odbyło się w sali kryształowej Klubu „Komoda”. Organizatorem konkursu, którego tematem było „Moje ulubione miejsce w Kaliszu”, była Filia nr 3 Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Adama Asnyka w Kaliszu przy pomocy Oddziału Zewnętrznego w Kaliszu Aresztu Śledczego w Ostrowie Wielkopolskim. Podsumowanie konkursu odbyło się 22 czerwca.

Srebrny jubileusz konkursu był także okazją do złożenia gratulacji i wyrazów uznania na ręce Zenony Kubiak – kierownik Filii nr 3, za dotychczasowe zaangażowanie i pracę na rzecz osób ze specjalnymi potrzebami.

W 25. edycji konkursu wzięło udział 57 osób. Wpłynęło 61 prac, które zostały wykonane indywidualnie w domu oraz przez uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej w Kaliszu, Integracyjnego Klubu Osób z Niepełnosprawnością „Tęcza” z Młodzieżowego Domu Kultury w Kaliszu, Warsztatów Terapii Zajęciowej w Koźminku, Warsztatów Terapii Zajęciowej w Wieruszowie – Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Oddziału Miejskiego w Wieruszowie, Warsztatów Terapii Zajęciowej w Kucharach, Warsztatów Terapii Zajęciowej w Gizalkach i Warsztatów Terapii

Zajęciowej „Tęcza” w Ostrowie Wielkopolskim.

Celem konkursu było pokazanie umiejętności twórczych i zdolności manualnych osób niepełnosprawnych oraz stworzenie im warunków zarówno do pracy indywidualnej, jak i w grupie. Możliwość zaistnienia poprzez tworzenie jest dla osób niepełnosprawnych czynnikiem niezwykle ważnym, bo zwiększa poczucie własnej wartości i stymuluje społeczną aktywność.

Uroczystość zaszczylił swoją obecnością uczestnicy konkursu, ich opiekunowie oraz zaproszeni goście, a wśród nich m.in.: Adam Borowiak – dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Adama Asnyka w Kaliszu, Marek Konwiński – kierownik Warsztatów Terapii Zajęciowej w Kaliszu, Jan Szczepankiewicz – przewodniczący rady nadzorczej WTZ „Miłosierdzie”, Lidia Plajzer – główny specjalista ds. kultury i sztuki Wydziału Kultury i Sztuki, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta Kalisza.

Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy i upominki, a dodatkową nagrodą była możliwość wspólnej zabawy. Oprawę muzyczną zapewnił Grzegorz Tomżyński, a upiększaniem uczestników zajęła się Beata Solińska – pracownik Młodzieżowego Domu Kultury w Kaliszu. Podczas spotkania odbył się także konkurs ze znajomości ulubionych miejsc w Kaliszu, który przygotował i poprowadził Marcin Galant.

Grzegorz Tomżyński

„Droga do niepodległości”

Miejska Biblioteka Publiczna w Wągrowcu podsumowała konkurs fotograficzny „Droga do niepodległości”, który został ogłoszony z okazji imienin miasta.

Konkurs polegał na sfotografowaniu miejsc upamiętniających 100. rocznicę odzyskania niepodległości lub 100. rocznicę wybuchu powstania wielkopolskiego znajdujących się na terenie miasta. Fotografie dostarczone na konkurs trafią do archiwum biblioteki, mamy nadzieję, że w przyszłości posłużą kolejnym pokoleniom mieszkańców miasta i będą pomocne przy poznawaniu historii Wągrowca.

Spośród fotografii dostarczonych na konkurs wybrano 2 najciekawsze zdjęcia, a ich autorka Wiesława Maćkowiak otrzymała nagrodę i dyplom.

Zofia Hernik

„Kadry z Południa”

Kogo zachwyca niebo nad Mroczeniem? Pełne gwiazd, z wyraźnie zarysowaną, zapierającą dech w piersiach Drogą Mleczną? To właśnie ta sceneria, prezentowana na fotografii wykonanej przez Patryka Biegańskiego, spotkała się z największym zainteresowaniem gości wystawy „Kadry z Południa”. Zorganizowana została ona przez Samorządową Bibliotekę Publiczną w Kępnie dzięki dofinansowaniu ze strony Fundacji Banku Zachodniego WBK w ramach programu „Tu mieszkam, tu zmieniam”, zadanie: „Biblioteka zbliża ludzi”.

Uroczyste otwarcie wystawy nastąpiło 29 czerwca w Muzeum Ziemi Kępińskiej. Zanim udostępniono fotografie zwiedzającym, fotograf Patryk Biegański opowiedział o charakterze wystawy. Oprócz wspomnianego Mroczenia, skąd pochodzi autor, prezentowane zdjęcia wykonane zostały w miejscach znajdujących się na południe od naszego regionu, stąd nazwa, „Kadry z Południa”. Podczas otwarcia wystawy fotografie zbierały dobre recenzje, a ich autor cierpliwie odpowiadał na pytania gości.

Patryk Biegański jest miłośnikiem fotografii, który uczył się jej sam, od podstaw. Jego zdjęcia budzą głębokie uznanie nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Świadczą o tym m.in. zdobyte wyróżnienia przez National Geographic America, National Geographic Polska czy prestiżowy magazyn „Fotografia”. Wystawa była dostępna dla zwiedzających do 20 lipca. Prezentowane na wystawie fotografie dostępne są do kupienia bezpośrednio u ich autora (kontakt uzyskać można za pośrednictwem Biblioteki).

SBP Kępno



„W kaliskim atelier fotograficznym”

Historia kaliskiej fotografii sięga I połowy XIX w. i wiąże się z postacią malarza oraz dagerotypisty Teodora Willnowa, który w latach 40. XIX w. w lokalu przy ul. Wrocławskiej urządził swoje atelier. Po nim w grodzie nad Prosną pojawiali się kolejni pasjonaci *camera obscura*. Około 1870 r. z Białegostoku przybył do Kalisza Jan Wilhelm Diehl. Z czasu jego pobytu zachował się zbiór kilkunastu zdjęć wykonanych techniką mokrego kolodionu prezentujących m.in. budynek Trybunału, więzienie na przedmieściu Tyniec, folusz braci Repphan, kościoły św. Józefa, św. Mikołaja, Bernardynów oraz Reformatów, a także odwach oraz strzelnicę nad rzeką Prosną.

Już w latach 60. XIX w. działał zakład Samuela Fingerhuta. Po śmierci Samuela zakład przejął jego syn Jakub, który mocno unowocześnił atelier. Równie dużą renomą co poprzednicy cieszył się zakład Gustawa Ekerta, którego właściciel szlifował swoje umiejętności pod okiem najlepszych europejskich fotografów, a także filia warszawskiej firmy Kloch & Dutkiewicz działająca sezonowo w Kaliszu na przełomie lat 60. i 70. XIX w.

W 1891 r. do Kalisza przeniósł się Wincenty Boretti uruchamiając Warszawski Zakład Fotograficzny Wincentego Boretti. W czasie swojego pobytu w grodzie nad Prosną wykonał dziesiątki zdjęć oraz portretów, zarówno miasta, jak i jego mieszkańców. Dla miasta Boretti zasłużył się także jako społecznik, wspierając szereg towarzystw, m.in. Towarzystwo Wza-

jemnego Kredytu oraz Towarzystwo Cyklistów. Po zakończeniu I wojny światowej jego atelier przejął Dawid Engel, równie znany i szanowany fotograf, który uwiecznił m.in. wizytę Józefa Piłsudskiego w Kaliszu w 1927 r. W styczniu 1884 r. zakład fotograficzny uruchomiła Anna Ilowiecka. Chcąc być konkurencyjną, oferowała swoim klientom nie tylko „zdjęcia momentalne wykonane najnowszym sposobem na emulsji”, ale również usługi „biegłego we wszystkich pracach” retuszeru wprost po akademii w Lipsku.

Zainaugurowana 20 czerwca wystawa „W kaliskim atelier fotograficznym” stanowi próbę pokazania dorobku wzmiankowanych wyżej zakładów. To nie tylko kolejne źródło do ich działalności, ale również materiał będący świadectwem minionej epoki. Z zachowanych zdjęć spoglądają na nas nie tylko mieszkańcy Kalisza, ale także goszczący w grodzie nad Prosną członkowie ich rodzin, krewni oraz przyjaciele. Niestety poza kilkoma wyjątkami są to w większości postacie anonimowe.

Za udostępnienie prywatnych zbiorów dziękujemy Zofii Mieszczkańskiej-Borowiak, Marii Kubackiej-Gorweckiej, Annie Katarzynie Raczo oraz Mieczysławowi Zarembie.

Wystawa była dostępna do 31 sierpnia w wypożyczalni Biblioteki Głównej.

Opracowanie graficzne: Arkadiusz Błaszczak

Monika Sobczak-Waliś

„Aktywni przez sztukę”

Tradycją stało się już, że w lipcu z okazji imienin miasta Miejska Biblioteka Publiczna w Wągrowcu wraz z Polskim Związkiem Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Oddział Rejonowy w Wągrowcu, organizuje wystawę malarstwa. Na wernisażu „Aktywni przez sztukę” swoje prace zaprezentowały: Teresa Buszka, Anna Jaremba-Hałas, Krystyna Kopiejewska, Barbara Kozłowska, Halina Niechmedowicz, Nina Hoffmann, Barbara Piechowiak, Aleksandra Podemska, Małgorzata Tomaszewska. Po powitaniu przybyłych gości przez dyrektora biblioteki Alinę Woźniak uroczystego otwarcia wystawy dokonała prezes Aleksandra Podemska oraz burmistrz Wągrowca Krzysztof Poszwa. Po kilku słowach wprowadzenia i prezentacji autorek kuratorka wystawy Aleksandra Podemska zaprosiła do oglądania prezentowanych prac oraz na słodki poczęstunek. Wystawę można było zwiedzać do końca wakacji.

Zofia Hernik

Śladami wągrowieckich powstańców

25 lipca to dzień imienin Wągrowca i właśnie z tej okazji Miejska Biblioteka Publiczna w Wągrowcu już od lat zaprasza na pieszą wycieczkę ulicami miasta. 2018 to wyjątkowy rok, rok odzyskania niepodległości przez Polskę, ale także 100. rocznicy wybuchu zwycięskiego powstania wielkopolskiego. Chcąc zaakcentować to wydarzenie, ruszyliśmy szlakiem powstańców wągrowieckich. Na dworcu kolejowym wspomnieliśmy o przyjeździe z Gniezna oddziału piechoty niemieckiej 27 grudnia 1918 r., a także o powitaniu gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego 10 lutego 1919 r., który przybył do naszego miasta na uroczystą przysięgę batalionu wągrowieckiego. Na rynku zwróciliśmy uwagę na wyjątkową rolę hotelu Bristol należącego do Mieczysława Kajkowskiego, gdzie powstańcy wielokrotnie się spotykali i podejmowali ważne decyzje. Następnie udaliśmy się do dawnej Starej Strzelnicy (dzisiaj Dom Seniora) – siedziby Towarzystwa Byłych Żołnierzy założonego przez dr. Stanisława Kulińskiego. To właśnie stąd 30 grudnia 1918 r. oddział powstańczy pod dowództwem ppor. Ignacego Wegnera wyruszył do wągrowieckiego gimnazjum (dzisiaj I LO), by szybko i bardzo sprawnie rozbroić stacjonujący tam oddział niemiecki. Wspomnieliśmy również o pomnikach i tablicach upamiętniających powstańców w naszym mieście. Nieco zmęczeni panującym upałem wróciliśmy pełni wrażeń do biblioteki.

Hanna Pękala

Z historią w tle – wycieczka szlakiem Niepodległej

Fot. arg



Z inicjatywy gminy Zbąszyń i we współpracy z Biblioteką Publiczną w Zbąszyniu 6 sierpnia odbyła się wycieczka autokarowa „Z historią w tle” w ramach akcji „Niepodległość Zachodniej Wielkopolski”, której pomysłodawcą jest Stowarzyszenie Lokalna Grupa Rybacka Obra – Warta. Celem wycieczki było upamiętnienie walk powstańców wielkopolskich, którym nie udało się odbić 4 polskich miast: Między-

rzecz, Pszczewa, Trzciela i Zbąszynia. Przeszłość tych miast opowiada o bogatej historii ziem dawnego wielkopolskiego powiatu międzyrzeckiego (Kreis Meseritz).

Mieszkańcy gminy Zbąszyń odwiedzili tego dnia sąsiadów: piękny, klimatyczny Trzciel, urokliwy, fascynujący Pszczew i Międzyrzecz - miasto o nietatwej, ale równie fascynującej historii. W każdej

w tych miejscowości towarzyszyli wycieczkowiczom lokalni przewodnicy.

Po tej terenowej lekcji historii nikt nie ma wątpliwości, że przeszłość miejsc nam najbliższych jest równie fascynująca jak historia najsłynniejszych miast tłumnie odwiedzanych przez turystów. Wystarczy tylko trafić na odpowiedniego przewodnika.

arg, ks

Jarocińska biblioteka na Jarocin Festiwal

Strefa dziecka na Jarocin Festiwal z Instytutem Książki

W tegorocznej edycji Jarocin Festiwal Biblioteka wspólnie z Instytutem Książki organizowała Strefę Dziecka. Na jarocińskim rynku w strefie relaksu działały niesamowite rzeczy dedykowane dzieciom. Stoisko Instytutu Książki promowało książkę „Pierwsze wiersze dla” i czytanie dzieciom od momentu narodzin. Rozdawane były też zakładki, baloniki i informator o tym, jakie wartości dla rozwoju dziecka niesie czytanie. Akcję wsparli także muzycy, którzy czytali wybrane wiersze: Andrzej Zamenhof z zespołu Hańba, Paweł Ostrowski z zespołu Decadent Fun Club oraz Wojciech Mazolewski. Czytania prowadziła Katarzyna Stoparczyk. Biblioteka zadbała o zajęcia plastyczne. Pierwszego dnia robiliśmy instrumenty muzyczne z ekomateriałów i szyliśmy czytulaniki z EkoZabawkami. Drugiego dnia można było udekorować sobie torbę na zakupy motywami festiwalowymi. Grupa Rafała Sosnowskiego bawiła się z dziećmi chustą animacyjną, robiła bańki i organizowała gry i zabawy, a panie ze Stowarzyszenia MIŚ malowały twarze. Były też bum bum rurki i puzzle.

Strefa Dzieci jest realizowana we współpracy z Instytutem Książki w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa.

I piękna, i bestia – czyli strefa kobiet na Jarocin Festiwal

W Roku Praw Kobiet na Jarocin Festiwal zawiązała Strefa Kobiet. Było twórczo, kolorowo, kreatywnie i literacko. Pierwszego dnia (sobota) odbyło się spotkanie z Natalią Budzyńską, która w rozmowie z Aleksandrą Pilarczyk z „Gazety Jarocińskiej” opowiadała o życiu z muzykiem (prywatnie żona Tomka Budzyńskiego), festiwalu i swoich książkach. Poza tym w ten dzień można było stworzyć własną „Mapę Marzeń”, której ograniczenia wytycza jedynie wyobraźnia oraz popracować nad tym, co pomaga w realizacji marzeń oraz poczuć spełnienia.

Drugiego dnia (niedziela) odwiedzając strefę kobiet razem z Sąsiadkami z Krakowa tworzyły wspólne teksty z liter odzyskanych. Była to akcja „Doklej się”, czyli daj słowom drugie życie, zostań współautorką. Wisienką na torcie było spotkanie z Sylwią Chutnik, które prowadziła Katarzyna Stoparczyk. W trakcie rozmowy obu pań wykorzystano fragmenty rozmów dzieci z Katarzyną Stoparczyk w radiowej „Trójce”. Wypowiedzi dzieci stały się punktem wyjścia do rozmów na tematy ważne nie tylko dla kobiet.

Projekt Biblioteki był realizowany z jarocińskim stowarzyszeniem COOLTURA.

Żywa akademie Pana Kleksa w stylu rockowym

Książka Jana Brzechwy zaczarowała jarociński rynek i zgromadzoną tłumnie publiczność podczas trzeciego dnia Jarocin Festiwal 2018. Do projektu zostali zaproszeni goście: czytali i śpiewali Marek Piekarczyk, Grzegorz Kupczyk, zespół BAIKA, Sigma i Grzegorz Kwiatkowski, a także spontanicznie zaproszeni przez Katarzynę Stoparczyk dorośli słuchacze spod sceny. Utwory muzyczne z filmowych adaptacji książek o panu Kleksie wykonywały dzieci pod egidą Tomasza Jankowskiego i jego zespołu muzycznego. Całość prowadził duet Katarzyna Stoparczyk i Tomasz Jankowski pod czujnym okiem Ambrożego Kleksa (w tej roli Hubert Kożuchowski z Poznania), który rozdawał piegi, rozmawiał z dziećmi i oczywiście śpiewał. Projekt zakończył się bitwą na kolory.



Projekt dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury oraz Gminę Jarocin.

Poza sceną, czyli spotkania poza graniem na Jarocin Festiwal

W tym roku oferta dla festiwalowych gości była różnorodna i bardzo międzynarodowa. W pierwszym dniu Jarocin Festiwal w ramach spotkań „poza sceną” gościliśmy Marię Alyokhinę i członków zespołu Pussy Riot. Opowiadali oni o sytuacji politycznej w Rosji i o tym, czym właściwie jest Pussy Riot. To nie tyle zespół, co grupa aktywistów, którzy poprzez swoją twórczość i artystyczny performans próbują przeciwstawiać się systemowi.



Potem były już bardzo polskie klimaty. I tak Paweł Soltys, ps. Pablopavo, w rozmowie z Andrzejem Stasiukiem nawiązał nie tylko do

twórczości pisarskiej autora, ale też do jego gustów muzycznych oraz przeżyć związanych z pobytem w więzieniu. W rozmowie przewijały się motywy drogi, czasu, miejsca i ludzi, którzy pojawiali się w życiu pisarza. Nie zabrakło też pytań o najnowszą aktywność Stasiuka – występy z zespołem Haydamaky.



Fot. 3xFOTOBUENO.PL

Kolejnym spotkaniem była rozmowa Marcina Świetlickiego z Lechem Janerką. Janerka opowiadał o swojej twórczości i życiu. Na spotkaniu artysta dzielił się przeżyciami ze swoich występów oraz opowiadał o polskiej scenie muzycznej i czasach, w jakich przyszło mu tworzyć.

Nie zabrakło też książkowego wspomnienia Grzegorza Ciechowskiego – „Lżejszy od fotografii...” to najpełniejszy portret artysty. Marek Horodniczy z Narodowego Centrum Kultury rozmawiał z Piotrem Stelmachem, autorem biografii. Piotr Stelmach w swojej książce przedstawia piosenkarza z perspektywy wspomnień najbliższych mu osób. Jak zauważył w rozmowie z nim prowadzący, niekiedy te same sytuacje z perspektywy kilku osób wyglądają zupełnie inaczej. Potwierdzał to również na spotkaniu w swej wypowiedzi członek zespołu Republika Zbigniew Krzywański, który sam niekiedy czytając biografię napisaną przez Stelmacha, dziwił się, jak dana sytuacja jest różnie odbierana przez kilka osób.

Cykl spotkań zakończyła wizyta Johna Lydona, szerokiej publiczności znanego jako Johnny Rotten, byłego wokalisty legendarnej punkowej kapeli Sex Pistols. Tegoroczna edycja Jarocin Festiwal była poświęcona właśnie jemu. W rozmowie z Piotrem Metztem opowiadał o początkach swojej kariery muzycznej, menadżerach, którzy go oszukiwali oraz chorobie, jaka dotknęła go w dzieciństwie. Rotten nie unikał trudnych tematów dotyczących uzależnień, czasów, w jakich przyszło mu grać z Sex Pistols oraz jego dalszej kariery już z Public Image Ltd. Przed spotkaniem Johnny podpisał mural znajdujący się na dawnym Jarocińskim Ośrodku Kultury.

Kolejna perła w bibliotece

Zbiory specjalne Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Adama Asnyka w Kaliszu wzbogaciły się o kolejny starodruk. Jest to pierwsza część „Nauki Cyrylicy krotko Zebraney [...]”, wydanej w 1792 roku w kaliskiej Drukarni Prymasa Arcybiskupa Gnieźnieńskiego. XVIII-wieczna książka napisana w „Narodowym Języku” była jednym z nowocześniejszych podręczników medycznych epoki. Pozycja ta jest dostępna tylko w nielicznych polskich bibliotekach. Jej autorem jest Ludwik Perzyna – lekarz i zakonnik, propagator zdrowego stylu życia, który swoją posługę pełnił m.in. w Szpitalu św. Ducho w Kaliszu.

W zbiorach asnykowskiej ksiąźnicy znajduje się jeszcze jedna pozycja jego autorstwa, jest to starodruk z 1793 roku „Lekarz dla włościan, czyli rada dla polspolstwa [...]”, zakupiony w 2015 roku.

Miejska Biblioteka Publiczna im. Adama Asnyka w Kaliszu posiada aktualnie 245 starodruków i na bieżąco śledzi aukcje, na których pojawiają się calisiana. W ostatnim czasie zakupiono kilka cennych pozycji, jak chociażby w ubiegłym roku: „Mowy na radach i sejmach” Andrzeja Chryzostoma Załuskiego z 1702 roku, „Nachtrag zum Tagebuch der Revue bei Kalisch” z 1835 roku oraz weneckie wydanie „Geografii” Klaudiusza Ptolemeusza z 1562 roku.

Najcenniejsze zbiory asnykowskiej ksiąźnicy prezentowane są kaliszanom podczas Nocy Kultury, Europejskich Dni Dziedzictwa, a także w trakcie specjalnych zajęć w Bibliotece Głównej.

Adam Borowiak

Sukces Tradycji na ogólnopolskiej scenie

Fot. CKiBP Malanów



W dniach 21-24 czerwca 2018 r. Kazimierz Dolny stał się stolicą polskiej sztuki ludowej. W tym czasie odbył się 52. Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych. W tym roku w Kazimierzu spotkało się ponad 800 ludowych artystów z 15 województw.

Wśród licznego grona ludowych artystów znalazł się zespół Tradycja z Malanowa. Do udziału w festiwalu, w ramach eliminacji regionalnych zakwalifikowany został żeński skład zespołu, który występował w kategorii zespołów śpiewających. Pomimo dużej konkurencji i bardzo wysokiego poziomu jury przyznało zespołowi śpiewaczemu Tradycja III nagrodę, oceniając dobór regionalnego repertuaru, cechy regionalnego stylu oraz poziom artystyczny. Wielkim wyróżnieniem dla zespołu była już sama nominacja do udziału w festiwalu i reprezentowanie regionu konińskiego, toteż nagroda stanowiła miłą niespodziankę, bo zespół po raz pierwszy został doceniony na arenie ogólnopolskiej. Panie zostały też zaproszone

do wykonania nagrania dla Programu 2 Polskiego Radia. Poza częścią konkursową zespół Tradycja, już w pełnym składzie, koncertował na kazimierskich ulicach i rynku, wzbudzając wielkie zainteresowanie i zachwyt. Turyści podziwiali stroje pań z zespołu, a w szczególności piękne czepce, wielu przechodniów pytało jaki region reprezentują i prosiło o wspólną fotografię. Natomiast skoczne melodie wygrywane przez kapelę sprawiły, że mimo deszczowej aury wielu przechodniów zatrzymywało się by ich posłuchać, a nawet potańczyć.

Organizatorzy i jury festiwalu niejednokrotnie podkreślali, że na kazimierskiej scenie prezentują się najlepsi ludowi artyści z całego kraju, dlatego zespół Tradycja zasługuje na wielkie uznanie i gratulacje, że zdołał tak pięknie zaprezentować się wśród najlepszych wykonawców ludowych promując lokalny folklor i ziemię malanowską.

M. Przygońska
CKiBP Malanów

Ciaśtko z wierszem

23 sierpnia miało miejsce kolejne z letnich spotkań z poezją i muzyką organizowanych przez Bibliotekę Publiczną i Centrum Kultury w Trzciance. Sierpniowe „ciaśtko” zostało poświęcone poezji Leszka Aleksandra Moczulskiego.

Twórczość zmarłego niepełna rok temu poety przypominał Zespół Teatralny LOTKA. Moczulski, zaliczany do pokolenia Nowej Fali, był autorem kilku tomów wierszy i kilkunastu książek dla dzieci, a także tekstów piosenek wykonywanych m.in. przez Marka Grechutę, Grzegorza Turnaua i zespół Skaldowie. Muzyczną puentę „Ciaśtko z wierszem L.A. Moczulskiego” stanowił koncert Andrzeja Ciborskiego. Jak zwykle podczas „Ciaśtek z wierszem” delectowano się poezją, muzyką i pysznymi ciasteczkami.

KH

Pożegnanie Małgorzaty Kowalewskiej z Biblioteką w Kaliszu

Swoją pracę i zarazem całe życie zawodowe na rzecz Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Adama Asnyka w Kaliszu zakończyła właśnie Małgorzata Kowalewska. Pod jej opieką przez wiele lat pozostawały najcenniejsze zbiory asnykowskiej ksiąźnicy. Jako starszy kustosz prowadziła Dział Zbiorów Specjalnych Biblioteki Głównej. Poświęciła tej instytucji kultury 38 lat i jej zaangażowanie w powierzone obowiązki są przykładem tego, że praca w bibliotece może być powołaniem. Olbrzymia wiedza na temat historii Kalisza, starodruków, pasja do książek, wrażliwość na wszystko, co związane z Kaliszem, tym dawnym i współczesnym, oraz niezwykła życzliwość dla czytelników zostały docenione na szczeblu regionalnym, wojewódzkim i ogólnopolskim.

Wyrazy uznania za swoją pracę otrzymała z rąk między innymi prezydenta miasta Kalisza, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Do szczególnych wyróżnień należy Brązowy Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, który został przyznany Małgorzacie Kowalewskiej za ochronę kultury i dziedzictwa narodowego.

W ostatnim dniu swojej pracy Małgorzata Kowalewska zaznaczyła, że bibliotekę będzie nadal odwiedzać, tym razem jako gość organizowanych dla czytelników spotkań.

Anna Kubiak

Dni Otwartych Ramion – spotkania z potomkami zbąszyńskich Żydów

Fot. BP Zbąszyń



Mieliśmy w Zbąszyniu niebywałą okazję nawiązać relację z potomkami tutejszych Żydów, którzy przed wojną mieszkali w tym przygranicznym wtedy mieście. Isabella i Chaim Webberowie w dniach 13-17 czerwca odwiedzili Zbąszyń w poszukiwaniu śladów rodziny, której po lipcu 1939 r. dziewięcioletnia wtedy Isabella nigdy już nie zobaczyła.

Państwo Weberowie przyjechali na specjalne zaproszenie Anity Rucioch-Golek, kierowniczki Biblioteki Publicznej w Zbąszyniu, a także Liderki Dialogu – uczestniczki ogólnopolskiego programu Fundacji Forum Dialogu z Warszawy, która na ten cel otrzymała indywidualne Stypendium na działania lokalne od tejże fundacji.

Matka Isabelli, Cecylia Schneider, z domu Manheim, urodziła się w Chrośnicy. Jej dwie siostry wyszły za mąż (za Grunberga i Wajmana) i mieszkaly w Zbąszyniu, Cecylia zaś wyjechała z mężem do Düsseldorfu. Tam urodziła się Isabella. Niestety, w październiku 1938 r., podobnie jak tysiące innych Żydów polskiego pochodzenia, Cecylia Schneider wraz z córką i synkiem została deportowana w ramach „Polenaktion” do Zbą-

szynia. Tutaj dopiero po kilku dniach zamieszkała u rodziny, gdy tylko siostry dowiedziały się, że mieszka z dziećmi w młynie Grzybowskiach w bardzo trudnych warunkach. Teraz, po 80 latach, Isabella Webber przyjechała do Zbąszynia z synem Chaimem.

Webberowie zostali odnalezieni dzięki pracy uczniów z grupy projektowej „Zbąszyński Balagan”, która powstała kilka lat temu w zbąszyńskim Liceum Garczyńskiego w ramach ogólnopolskiego programu „Szkoła Dialogu”, ale rodzinę Webberów i Zbąszyń połączył Józef Jaskulski, który napisał na fanpejdzu „Balaganu”, że poznał kogoś, kto zna tę rodzinę. Teraz towarzyszył gościom przez kilka dni jako tłumacz (Webberowie mieszkają dziś w Anglii i mówią tylko po angielsku). Przyjazd Webberów uruchomił działanie wielu ludzi dobrej woli. Niezwykłe było spotkanie z uczniami z Liceum Garczyńskiego zorganizowane przy współpracy z historyczką Magdaleną Cieślak. Ale tej wizycie towarzyszyły też emocje trudne: jak na zbąszyńskim cmentarzu żydowskim, na którym nie została dziś żadna macewa, albo na dworcu kolejowym, który Isabelli Webber kojarzył się jednoznacznie z deportacją i z kindertransportem, dzięki któremu została uratowana, ale też przez który została rozdzielona z matką i młodszym braciszkiem pozostającymi w Zbąszyniu.

Spotkaniom z różnymi osobami zaangażowanymi w utrzymanie pamięci o dawnych mieszkańcach Zbąszynia towarzyszyły inne wydarzenia.

Był czas na odpoczynek i poznanie współczesnego Zbąszynia, np. na rejs łodzią spacerową po Błędnie (gości przyjął burmistrz Zbąszynia Tomasz Kurasiński, który sam zasiadł za sterem); na przejażdżkę dookoła jeziora zabytkowym samochodem – „Warszawą” (podziękowania za tę uprzejmość należą się Bogdanowi Haderkowi).

Goście zobaczyli też finał warsztatów czytelniczo-plastycznych pt. „Baśnie żydowskie”, które odbywały się w bibliotece publicznej 16 czerwca. Dzieci wykonywały prace plastyczne, które staną się ilustracją do przewodnika po przedwojennym Zbąszyniu. Przewodnik ten powstaje w ramach innego Stypendium na działania lokalne i współfinansowany jest także przez Fundację Forum Dialogu.

Zaś w sobotę wieczorem odbył się w bibliotece wernisaż wystawy „Izrael wczoraj i dziś” powstałej we współpracy z ambasadą Izraela w Polsce. Z tej okazji Andrzej Kirmiel, dyrektor Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego, wygłosił przyjęty owacjami wykład o początkach państwa Izrael, a także o kulturze żydowskiej i historii oraz konsekwencjach antysemityzmu. W swoim wystąpieniu Andrzej Kirmiel zaznaczył, że warta podkreślenia jest zbliżająca się 80 rocznica „Polenaktion”, podczas której w 1938 r. w ciągu kilku dni wydano z Niemiec do Polski około 17 000 Żydów. Większość z nich trafiła do Zbąszynia, o którym mówiono wtedy w doniesieniach medialnych na całym świecie. Warto przypominać zbąszyńcom, jak ważna jest dla historii powszechnej i dla historii naszej Małej Ojczyzny rocznica zbliżająca się pod koniec października. Warto o tym pamiętać i zaznaczyć to, podejmując różne działania w całej gminie Zbąszyń.

[Publikacja wyraża poglądy autora i nie jest oficjalnym stanowiskiem Forum Dialogu].

Anita Rucioch-Golek

Wakacje nie muszą być nudne

W dniach 2-6 lipca w Gminnej Bibliotece w Rakoniewicach odbyły się zajęcia wakacyjne dla dzieci w wieku 8-12 lat. Podczas pobytu dzieci wykonywały prace plastyczne, wykorzystując technikę kolażu i orgiami oraz różne ciekawe materiały: cekiny, pompony, piórka, krepinę, plastelinę, bibułę, plastikowe oczka, papierowe talerzyki. Efektem były piękne, kreatywne wytwory w 3d takie jak: bocian, szalona żaba na liściu, stworzypotwory, kolorowe żółwie, tęczyowy kwiatek.

W przerwie zajęć plastycznych na dzieci czekał słodki poczęstunek i napoje, a także zabawy ruchowe oraz lekcja iluzji: czarodziejska gumka i czarowany ołówek. W ostatnim dniu dzieci na zakończenie otrzymały drobny upominek w ramach podziękowania za aktywny udział w zajęciach.

GBP Rakoniewice

Zaczytana „Dwójka”

Czas letniego wypoczynku dzieci wraz ze swoimi rodzicami mogły spędzić z biblioteką. Okazją ku temu były atrakcyjne propozycje przygotowane przez Filię nr 2 Biblioteki Publicznej Miasta Gniezna.

W ramach programu edukacyjnego „A ja jestem Polak mały” całe rodziny rozwiązywały wielką krzyżówkę „Poznajemy Polskę” i brały udział w kreatywnych warsztatach z orłem w roli głównej pt. „Królewski ptak to Gniezna i Polski znak”.

Zgodnie z hasłem „By czytać by się chciało, zakładkę odbierz wspinała!” można było otrzymać zakładkę „100 lat nieodległości”. Wystarczyło wziąć udział w plebiscycie, który ma wyłonić 100 najważniejszych dla nas książek polskich autorów. Plebiscyt cały czas trwa.

A ponieważ stemple czy też pieczątki stanowią miłą i niezajmującą wiele miejsca pamiątkę,



Fot. BPM Gniezno

zapraszaliśmy do stemplowania widokówek, załadek i pocztówek specjalną pieczątką z rocznicowym logotypem.

Dzieci mogły też wziąć udział w konkursach i zabawach związanych z kalendarzem świąt nietypowych.

BPM Gniezno



Biblioteczny piknik z sieciakami!

1 sierpnia przed budynkiem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Turku po raz kolejny odbył się wakacyjny piknik „Sieciaki na wakacjach”. Dzieci mogły wziąć udział w grach i zajęciach, a także w spotkaniach dotyczących ich bezpieczeństwa. Akcja miała na celu edukowanie najmłodszych poprzez zabawę.

Dzięki uczestnictwu w pikniku dzieci mogły nauczyć się, jak reagować na zagrożenia w Internecie oraz jak ich unikać, poznając zasady bezpiecznego korzystania z sieci, zdobywając wiedzę, jak chronić swoją prywatność w Internecie, a także jakie zagrożenia niosą za sobą internetowe znajomości. Dzieci dowiedziały się także czym jest Internet mobilny, kto to jest hejter oraz jak dbać o swój wizerunek online. Obok pracowników Biblioteki na uczestników

pikniku czekali policjanci z Zespołu do spraw Nieletnich i Patologii Wydziału Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Turku, strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Turku oraz wolontariusze z Centrum Wolontariatu w Turku. Podczas pikniku asp. Dorota Grzelka zorganizowała konkurs dla dzieci na pokolorowanie Pyrka – Maskotki Wielkopolskiej Policji.

Podczas pikniku dzieci miały także okazję dokładnie obejrzeć sprzęt używany w pracy strażaków oraz poznać wiele ciekawostek związanych z tym zawodem, a to wszystko za sprawą asp. Pawła Anastazjaka z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Turku.

MBP Turek

„Z książką w świat przygody, wartości i wiedzy”

W Gminnej Bibliotece Publicznej w Trzcinicy odbywały się zajęcia edukacyjno-kulturalne dla dzieci przeprowadzane w ramach projektu „Z książką w świat przygody, wartości i wiedzy” realizowanego w ramach programu Partnerstwo dla książki.

Biblioteka realizuje warsztaty dla dzieci oparte na autorskich scenariuszach dyrektor biblioteki – Renaty Gość oraz bibliotekarza – Agnieszki Kałki. Podczas spotkań dzieci wysłuchują opowiadania, na podstawie którego przeprowadzany jest quiz literacki z nagrodami książkowymi. Następnym punktem spotkania są zajęcia manualne z wykorzystaniem różnych technik plastycznych.

Dzieci tworzyły wspaniałe obrazy nawiązujące do folkloru i tradycji, z kolorowego papieru wyczarowywały piękne zamki i smoki, tworzyły z pielęgniarką kwiatki

i kartki dla chorych dzieci z wrocławskiego szpitala.

Podczas zajęć dzieci rozwijały swoje umiejętności manualne poprzez zróżnicowane zadania z użyciem technik plastycznych: tworzenie z masy solnej, z plasteliny i różnych materiałów dekoracyjnych, wyklejanie kaszką manną, watą, filcem. Warsztaty pobudzały wyobraźnię i kreatywność, zachęcały do twórczego myślenia i ekspresji oraz kształtowały wrażliwość estetyczną. Zajęcia były wzbogacone o elementy biblioterapii.

Zadanie zrealizowane w ramach programu „Partnerstwo dla książki”, dofinansowane ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

GBP Trzcinica

Wyprawa do Rajskiego Sadu



Fot. MBP Leszno

Miejska Biblioteka Publiczna w Lesznie po raz 16 zorganizowała wycieczkę dla dzieci i młodzieży w ramach cyklu „Uroda miejsc znanych i nieznanych – krajoznawcze wakacje w Bibliotece”. Naszym pierwszym przystankiem był pałac w Czechnowie z 1924 r. zbudowany według projektu dwóch wrocławskich architektów Wolfa i Kleina. Tytułowym Rajskim Sadem okazała się pracownia artystyczna PAOLA studioart prowa-

dzona przez Irenę Bejserowicz. Uczestnicy wycieczki dostali ciekawe zadanie zmierzania się z malarstwem na kamieniach polnych. Efektem były interesujące prace, które spotkały się z uznaniem animatorów, którzy chwalili podopiecznych leszczyńskiej biblioteki przede wszystkim za zapal oraz kreatywność. W drugiej części pobytu w „Rajskim Sadzie” dzieci uczestniczyły w grach i zabawach rekreacyjnych wokół pracowni.

Opuszczając Sułów Mały (gmina Bojanowo), skierowaliśmy się do Rydzyny, by na zakończenie wycieczki zwiedzić największy zamek w Wielkopolsce. Początki burzliwej historii zamku sięgają XV wieku, by aktualnie po jego wyremontowaniu wielkim nakładem sił i środków cieszyć oczy turystów i mieszkańców jako prawdziwa perła polskiego baroku.

Eryk Szymański

Muzealne wakacje w Chodzieży

W początkach lipca, w Dziale Historii i Tradycji Miasta chodzieskiej MBP, odbyły się wakacyjne zajęcia muzealne dla dzieci „Cegła do cegły, deska do deski, tak zbudujemy zamek chodzieski”. Spotkania rozpoczęły się prezentacją multimedialną, która przybliżyła dzieciom podstawowe pojęcia z zakresu budowy zamkowych i pałacowych w Polsce i Europie oraz związane z tematem architektury terminy.

Następnie, na podstawie zachowanych zdjęć z badań terenu po „chodzieskim zamku”, a także widoków Chodzieży ze starych pocztówek, dzieci poznały, jak mogła wyglądać rezydencja dawnych rodów szlacheckich w mieście.

Kolejna część zajęć polegała na stworzeniu własnej wizji „chodzieskiego zamku” przy wykorzystaniu pudełek po zapalniczkach i artykułów papierniczych. Pomocą służył wzorcowy model grodu wcześniej „zbudowany” na potrzeby zajęć. Kartonowe „mury pięły się do góry”, każda z wizji była oczywiście odmienna.

MBP Chodzież

Biało-czerwone lato z biblioteką

Wakacje to czas odpoczynku i zawierania nowych przyjaźni. W bibliotece możemy połączyć jedno i drugie. W tym roku z okazji stulecia odzyskania niepodległości złotowska księżnica zorganizowała „Biało-czerwone lato z biblioteką”, dzięki któremu dzieci mogły lepiej poznać nasz kraj i jego obyczaje.

Zajęć było sporo i były różnorodne. Od warsztatów plastycznych, na których powstały biało-czerwone łapacze snów, po zajęcia z kodowania, gdzie dzieci mogły zaprogramować ozobotę. Robot w przebraniu krakowiaka przejechał całą Polskę, aż dotarł do upragnionego Krakowa. Nie zabrakło także zajęć sportowych. Dzieci wcieliły się w rolę piłkarzy i założyły własne kluby sportowe. Natomiast klimat polskiej wsi uczestnicy zajęć poculi dzięki książce Elizy Piotrowskiej „Ciocia Jadzia na wsi”. Stworzyli własne zagrody, w których zamieszkały kolorowe zwierzęta z papieru. Dzięki uprzejmości policjantów dzieci mogły także wziąć udział w wycieczce rowerowej do Miasteczka Ruchu Drogowego, zapoznały się tam z zasadami panującymi na drodze oraz dowiedziały jak bezpiecznie spędzać wakacje.

Każdemu spotkaniu towarzyszyła książka. To dzięki niej dzieci mogły odkrywać nowe zakamarki naszej pięknej ojczyzny, nie odchodząc zbyt daleko, lecz tylko za róg do pobliskiej biblioteki... A poznani na zajęciach bohaterowie staną się, miejmy nadzieję, przyjaciółmi na całe życie.

MBP Złotów

Experyment 2018 – Poza obiegiem

Jeśli ktoś miał wątpliwości, czy prowincja jest gotowa na przyjęcie sztuki, to tegoroczny Festival Experyment rozwił je w pył. Inicjatywa Ireneusza Solarka, pomysłodawcy i dyrektora festiwalu, oraz Katarzyny Kutzmann-Solarek, dyrektor Zbąszyńskiego Centrum Kultury, nabrała już pełnej dojrzałości – od 18 lat w lipcu Zbąszyń staje się kulturalnym ośrodkiem, do którego zjeżdżają się twórcy z kraju i świata.

7 lipca w Zbąszyńskim Centrum Kultury zagrali Ludożercy z innej wsi. W niedzielę w Kazamatkach przy akompaniowaniu Strefy Niskich Ciśnień Tomasz Bzdęga i Igor Mikoda zaprezentowali swoje prace – Bzdęga malarstwo, Mikoda rysunek i rzeźbę. W sobotę Agata Sulikowska pokazała mieszkańcom prowincji dalekich zakątków Europy. Następnie w Kazamatkach dawkę jazzu zaaplikował Michał Kaczmarczyk Trio. Muzyczny był również kolejny dzień, Cathy & CO w ZCK za pomocą harfy i gitary wciągnęli nas w rytm francuskich i angielskich ulic. Dwa dni z rzędu mogliśmy podziwiać na scenie aktorów z bułgarskiego teatru Alma Alter. W swojej interpretacji Disneyowskiej wersji „Pięknej i bestii” przełamali wszelkie stereotypy. Niewidomi odtwórcy głównych ról szokowali swą sprawnością, polskie wykonanie musicalowych piosenek przez obcokrajowców budziło podziw. Z kolei w Kazamatkach mogliśmy wziąć udział w teatrze jednego aktora. Intymność scenerii, indywidualność każdego występu i silna

dawka bijących ze sceny emocji dawały poczucie pełnego uczestnictwa w przeżyciach aktora mimo bariery językowej. W ZCK Grupa Widno zaprezentowała mix fonii, wizji, a nawet smaku. Ten wielopłaszczyznowy performance był kompozycją najbardziej oddziałującą na zmysły. Następnie mocnym uderzeniem koncert kapeli Drunk'n'Rolled zapoczątkował energetyczny weekend. Na miłośników kina (również najmłodszych) w Filharmonii Folkloru Polskiego czekał maraton filmów krótkometrażowych z Festiwalu w Clermont Ferrand. Program dla dzieci wzbogacił spektakl formacji Novy Ruch Teatr.

W tym roku warsztaty prowadziła grupa Widno, w efekcie czego powstał spektakl pełen odniesień do lokalnej historii. Ola Kozioł i Suavas Lewy upamiętnili niewinne dziewczyny niesłusznie oskarżone i zgładzone za praktykowanie magii w XVII w. Dorota i Jacek Bąkowscy uczyli sypania z piasku mandali. Ra Kajol, malarz z Bangladeszu, zaproponował ubarwienie naszej rzeczywistości. Współ z młodzieżą pomalował szkolne boisko.

Poza obiegiem działali artyści malujący murale i graffiti. Przygrywał im duet Cathy & CO. W Nądni Jarosław Fabiś namalował portret kowala Mariana, podkreślając obecność we wsi kuźni – elementu nietypowego jak na dzisiejsze czasy. Przemysław Szydłowski pozostawił po sobie pejzaże. Nowy Dwór opanowała Republika Y, Dawid Majgat

płynnie wkomponował niebieską dżunglę w realia prowincji. Mirosław Gugala wykonał calligraffiti na ścianie w Stefanowicach. Różne budynki w gminie ozdobiły maleńkie mozaiki Joanny Hanć.

Sporo tegorocznych działań artyści podjęli w przestrzeni, część z nich gościła ze swoją sztuką w domach osób prywatnych. M.in. Maciej Bohdanowicz, Andrzej Michalik, Agata Sulikowska i Sebastian Kularski wędrowali każdego dnia do innego gospodarza, ostatecznie zacierając bariery wytworzone poprzez relację twórcy – dzieła – odbiorcy. W intymną relację ze sztuką mogli wejść również ci, którzy skorzystali z artystycznego masażu Lomi Lomi w wykonaniu Hanny Kubackovej.

Puste muzeum otworzyło swoje podwoje dla artystów, którzy z tej okazji zamienili budynek w jedną wielką galerię pod wspólną nazwą „Muzeum w remoncie”. Swoje prace wystawili Maciej Bohdanowicz, Sebastian Kularski, Jarosław Gugala, Joanna Hanć, Andrzej Michalik, Roksana Kularska, Ola Kozioł i Suavas Lewy.

Tegoroczna edycja pod hasłem „Poza obiegiem” miała na celu wyjście dobytku kultury współczesnej z utartych schematów. Mieszkańcy gminy mogli doświadczyć bezpośredniego kontaktu ze sztuką i z jej twórcą.

Experyment wsparli finansowo: gmina Zbąszyń, Starostwo Powiatowe Nowy Tomyśl i Stowarzyszenie „Przestrzeń”.

Natalia Wawrzyńska

Filmowy Konin

51 najlepszych polskich filmów krótkometrażowych startowało w 64. edycji OKFA Ogólnopolskiego Konkursu Filmów Niezależnych im. prof. Henryka Kluby, który odbywał się od 31 maja do 3 czerwca w CKiS – DK Oskard w Koninie.

OKFA to wydarzenie poświęcone niezależnej twórczości filmowej organizowane przez Centrum Kultury i Sztuki oraz Federację Niezależnych Twórców Filmowych. Konkurs objął patronatem marszałek województwa wielkopolskiego oraz prezydent miasta Konina.

Podczas gali wręczono nagrody główne w trzech sekcjach: film amatorski, niezależny oraz studencki. W tym roku festiwalowych zwycięzców wyłonili: Kinga Dębska – reżyserka, scenarzystka, Krzysztof Majchrzak – aktor i pedagog, Łukasz Maciejewski – krytyk filmowy i teatralny, filmoznawca, Paweł Łoziński – reżyser, operator, autor ponad 20 filmów dokumentalnych i Marcin Ziębiński – reżyser, producent.

W kategorii amatorskiej zdobywcą Grand Prix im. Stanisława Pulsa był Mateusz Żegliński, twórca filmu „Droga powrotna”, w kategorii filmów niezależnych Grand Prix przyznano Pawłowi Łukomskiemu za film „Klechdy”, natomiast najlepszą produkcją studencką okazał się obraz „Między nami” w reżyserii Macieja Millera.

Jury młodych, czyli Łukasz Klawunn, Michał Gruba i Tomasz Begier, nagrodę przyznało filmowi „Fusy” w reżyserii Kordiana Kądzieli. Natomiast Jury społeczne, do którego zgłosili się: Olga Bejm, Krystyna Jakubowicz, Małgorzata Rozpędowska i Tymoteusz Staniek, nagrodziło film Zuzanny Sławińskiej pt. „Endemit Albert”.

W programie OKFA tradycyjnie nie zabrakło pokazów specjalnych. 31 maja widzowie obejrzeli jeden z najoryginalniejszych debiutów ostatnich lat – thriller psychologiczny laureatki Paszportu „Polityki” w kategorii Film za 2017 Jagody Szelp pt. „Wieża. Jasny dzień”. Kolejną propozycją był film Urszuli Antoniak „Pomiędzy słowami”, w którym doskonale rolę ojca i syna stworzyli Andrzej Chyra i Jakub Gierszał. 1 czerwca publiczność obejrzała „Dzikie róże” – przejmujący obraz ukazujący rolę kobiety w społeczeństwie i rodzinie wyreżyserowany przez Annę Jadowską.

Gościem specjalnym OKFA była aktorka filmowa i teatralna Sonia Bohosiewicz. Spotkanie połączono z promocją bestsellerowej książki Łukasza Maciejewskiego „Aktorki. Odkrycia”.

Od kilku lat koniński festiwal przypomina klasykę niemego kina. Tym razem można było zobaczyć jeden z najwybitniejszych filmów Charliego Chaplina „Brzdąc”. Ten obraz wzbogacił akompa-

niament żywej muzyki w wykonaniu niezależnej formacji CZERWIE.

Muzyczno-filmowym wydarzeniem był koncert Łukasza L.U.C. Rostkowskiego, który przyjechał z nowym projektem „Good L.U.C.K.” – sarkastyczną i pozytywną opowieścią o zmianach, przewrotności i telenowelowości ludzkich losów.

W programie OKFA pojawiła się także propozycja dla dzieci – poranek z polską animacją, czyli O!PLA na OKFA. Najmłodszy obejrzał produkcje, które brały udział w VI Ogólnopolskim Festiwalu Polskiej Animacji O!PLA.

Konińskie wydarzenie filmowe to również strefa edukacji, którą wypełniają kreatywne warsztaty dla młodzieży. Nad stworzeniem filmu animowanego w technice plastelinowej pracowano z jedną z najciekawszych polskich animatorek Moniką Kuczyńską, a film fabularny powstawał pod opieką operatora, montażysty, producenta, grafika komputerowego Michała Baranowskiego. Obrazy tradycyjnie pokazano podczas uroczystej gali podsumowującej 64. OKFA.

Festiwal dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Współfinansowanie: Polski Instytut Sztuki Filmowej, Samorząd Województwa Wielkopolskiego.

Emilia Sypniewska, CKiS Konin

Ostrowska mediateka już otwarta!

To kolejna supernowoczesna biblioteka w Wielkopolsce. Duma Ostrowa Wielkopolskiego. Uroczyste otwarcie śródmiejskiej filii Biblioteki Publicznej im. Stefana Rowińskiego w Ostrowie odbyło się 30 sierpnia. Ostrowska MEDIATEKA to Przystanek Kultury z Bajkoteką, ze Studiem Komedii, ze sferycznym i intymnym kinem dla kilku osób, z nowymi technologiami, fonoteką, filmoteką, planszotką. Są – oczywiście – książki, prasa bieżąca, czasopisma, czytelnia regionalna. Wszystkie pomieszczenia są dostosowane dla osób niepełnosprawnych, z windą i specjalnymi stanowiskami wyposażonymi w system komunikacji alfabetem Braille'a. Jeśli spacer po Ostrowie Wielkopolskim – to koniecznie z odwiedzinami Mediateki przy śródmiejskim deptaku, przy ulicy Kolejowej 24b.

Wojciech Biedak (WBPICAK)

Fot. WBPICAK, BP Ostrow Wielkopolski



Ostrowska biblioteka zyskała nową multimedialną filię o nazwie Przystanek Kultury



W mediatece zajęcie znajdują miłośnicy nowych technologii i robotyki



W jednej z sal, tzw. Bajkotece, jest czas na naukę i zabawę



Mediateka mieści się w samym centrum miasta, na ostrowskim deptaku



Dobra książka i nowoczesny design – to połączenie przyciągnie wielu czytelników



Prezydent Beata Klimek, przewodniczący Rady Miejskiej Marian Herwich, Dyrektor Biblioteki Publicznej Włodzimierz Grabowski oraz Krzysztof Marczak ze SP nr 5, który porusza się na wózku, i Ernest Falkiewicz, który wspierał działania mediateki od początku w imieniu osób niewidomych i niedowidzących, przecięli wstęgę i zaprosili gości do nowo otwartej mediateki

mediateka
PRZYSTANEK
KULTURY.

Projekt pt.: „Multimedia - rozszerzenie oferty biblioteki publicznej oraz adaptacja pomieszczeń ratusza na cele kulturalne w Ostrowie Wielkopolskim” współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020.

Nowości Wydawnictwa WBPiCAK



„Kronika Wielkopolski”, nr 2 (166), Wydawnictwo WBPiCAK w Poznaniu, Poznań 2018.

Numer „Kroniki” za drugi kwartał 2018 r. został poświęcony w znacznym stopniu południowo-wschodniej części regionu. Dotyczą tego artykuły o działalności regionalistycznej prof. Władysława Rusińskiego, zmianie granic województwa przed 80 laty (Kalisz i Konin przeszły wówczas z woj. łódzkiego do poznańskiego), o związkach Ignacego Mosia (rodem z Ostrzeszowa) z rodziną Sienkiewiczów, o grobach uczestników walk o wolność w tym rejonie, zabytkowym więzieniu w Kaliszu (po 170 latach zakończyło ono działalność) i o kościele poewangelickim w Granowcu koło Odolanowa. Słowa swego przewodniczącego zaprezentowała się również Lokalna Grupa Działania „Kraina Nocy i Dni” z powiatu kaliskiego.



„Wielkopolskie instrumenty ludowe. Kolorowanka”, oprac. Piotr Kulka, Wydawnictwo WBPiCAK w Poznaniu, Poznań 2018.

Edukacyjna kolorowanka „Wielkopolskie instrumenty ludowe” to kolejna publikacja autorstwa Piotra Kulka powstała pod wpływem zapotrzebowania płynącego od nauczycieli szkół, instruktorów domów kultury, a także dzieci i młodzieży, z którymi autor spotkał się podczas szkoleń, jakie prowadził w wielu miejscowościach Wielkopolski. Zawiera ona zbiór 12 fotografii wielkopolskich instrumentów tradycyjnych z wielu subregionów Wielkopolski. Instrumenty te zostały opisane pod względem budowy i miejsca występowania. Aby przybliżyć najmłodszemu pokoleniu ich charakterystyczną budowę, publikacja zawiera ilustracje poszczególnych instrumentów autorstwa Agaty Pospiech, które kolorować można, wzorując się na podstawie zamieszczonych obok zdjęć.



Michał Szymaniak, „Dziury w policzkach”, Wydawnictwo WBPiCAK w Poznaniu, Poznań 2018.

Współwydawca: Staromiejski Dom Kultury

Michał Szymaniak (1992), poeta, dramatopisarz. Debiutował książką rozrywka (2011), a w teatrze dramatem jaś_i_małgosia w TR Warszawa. Publikował w „Wakacie”, „Lampie”, „Ricie Baum” oraz portalu dwutygodnik.com. Mieszka w Warszawie.

artPAPIER
CzasKultury

kultura
poznań.pl

FKA
FUNDACJA
KULTURAKCJA

mf
malyformat.com



Sebastian Sokołowski „Końcowe odliczania”, Wydawnictwo WBPiCAK w Poznaniu, Poznań 2018.

Sebastian Sokołowski – poeta, ur. w 1974 roku w Gdyni, dzieciństwo spędził w Gdańsku. W latach 1988-2015 przebywał na stałe w Niemczech. Wydał tomy Atrapy Dajmoniona (2004) oraz Strefy milczenia i nie (2014). Mieszka w Warszawie.

artPAPIER
CzasKultury

kultura
poznań.pl

FKA
FUNDACJA
KULTURAKCJA

mf
malyformat.com

Na artykuły do następnego numeru czekamy do 15 października 2018